EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

...ERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK ● 26 listopada 2026 r. ● ROK XXXVII ● NR 7 (1091)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY ● ISSN 1232-25-98 ● Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Jesteśmy przygotowani do bicia rekordu

Nawet 3-letnie dzieci będą mogły bezpiecznie, korzystając z farb zmywalny wodą, wziąć udział w tegorocznej próbie bicia rekordu w liczbie osób malujących jednocześnie bombki choinkowe. Takie zapewnienie otrzymaliśmy od Błażeja Prusa, prezesa Vitbisu, który razem z burmistrzem Pawłem Kuligiem zorganizował konferencję prasową poświęconą Jarmarkowi Mieszczańskiemu. Impreza odbędzie się już w pierwszy weekend grudnia.

s. 2



Jest wstępny projekt złotoryjskiego basenu

s. 3



Miastu przybędzie kolejna równa droga

Generalny remont ulicy Sportowej po powodzi z roku 2024 ruszył na dobre. Dojazd do zalewu zyska nie tylko na estetyce, ale stanie się również bezpieczniejszy i wygodniejszy dla pieszych. A także bardziej odporny na wezbrania Kaczawy. Zdecydowana większość pieniędzy, które wyda miasto, pochodzi spoza budżetu Złotoryi.

s. 4

Złotoryjska Wigilia celuje w prestiżową listę

Czy złotoryjska Wigilia w Rynku znajdzie się w rejestrze niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzonym pod szyldem UNESCO? Stara się o to Urząd Miejski w Złotoryi. Odbyły się już w tej sprawie konsultacje z mieszkańcami.

s. 15

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Jesteśmy przygotowani do bicia rekordu

Nawet 3-letnie dzieci będą mogły bezpiecznie, korzystając z farb zmywalny wodą, wziąć udział w tegorocznej próbie bicia rekordu w liczbie osób malujących jednocześnie bombki choinkowe. Takie zapewnienie otrzymaliśmy od Błażeja Prusa, prezesa Vitbisu, który razem z burmistrzem Pawłem Kuligiem zorganizował konferencję prasową poświęconą Jarmarkowi Mieszczańskiemu. Impreza odbędzie się już w pierwszy weekend grudnia.

Jesteśmy w wyjątkowym miejscu. Już się zbliża ten magiczny czas świąt i chcę zachęcić wszystkich do udziału w tegorocznym Jarmarku Mieszczańskim, który odbędzie się w dniach 4-6 grudnia. Będziemy wspólnie z naszym partnerem, firmą Vitbis, bić rekord, o którego szczegółach opowie prezes firmy – powiedział na początku konferencji burmistrz Paweł Kulig, który przy okazji zaprosił nie tylko Złotoryjan do udziału we wszystkich punktach Jarmarku (szczegóły na plakacie).

– W sobotę 5 grudnia będziemy się starali pobić ubiegłoroczny rekord, który wynosi 170 osób. Wszystkie niezbędne materiały zostaną przez nas zapewnione, a nagrodą za uczestnictwo będzie możliwość zabrania własnoręcznie pomalowanej bombki do domu. Mamy zagwarantowaną pogodę, więc zapraszamy wszystkich, którzy potrafią trzymać pędzel, czyli nawet 3-letnie dzieci. Liczymy na dużą frekwencję, jesteśmy gotowi na ponad 300 osób – dodał Błażej Prus.

Jarmark zacznie się w piątek po zmierzchu – tradycyjnym zapaleniem na starówce iluminacji świątecznych, po którym paczki dzieciom rozda mikołaj. Głównym punktem programu w sobotę będzie wspomniane bicie rekordu z Vitbisem, a w niedzielę – gotowanie na żywo w Rynku z Charlesem Daigneault (szefem kuchni pochodzącym z Kanady i uczestnikiem programu telewizyjnego MasterChef) oraz degustacja potrawy. Niedziela to także Dzień Kupca Polskiego z korowodem rzemieślniczym.

W programie jarmarku nie zabraknie też występów artystycznych i koncertów, świątecznych warsztatów kulinarnych, stoisk handlowych, a także quizów z nagrodami.

(as/ms)



Ratusz dopina budżet

Kumulacja inwestycji czeka w nadchodzącym roku Złotoryję. Wydatki budżetu miasta sięgną kwoty, jakiej jeszcze w miejskich finansach nie było. Lista zadań do realizacji jest długa i ambitna. Już wiadomo, że na zrobienie wszystkich potrzeba będzie więcej pieniędzy, niż ratusz jest w stanie pozyskać z podatków, sprzedaży mienia i dotacji. Szykuje się zatem deficyt budżetowy.

Projekt planu finansowego na rok 2027 jest gotowy. Kilka dni temu burmistrz przesłał go radnym i Regionalnej Izbie Obrachunkowej. Dochody miasta zostały w nim oszacowane na 134 mln zł i opierają się przede wszystkim na udziale w podatku dochodowym od osób fizycznych i firm – to źródło ma dać miejskim finansom 60,5 mln zł. Drugi filar przyszłorocznego budżetu to podatek od nieruchomości – ponad 13 mln zł. Duże wpływy do kasy miasta zapewnią także dotacje celowe z budżetu państwa na wsparcie rodziny i pomoc społeczną (10,5 mln) oraz opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (7,5 mln).

Jedna piąta budżetu to dochody majątkowe, czyli dotacje i środki zewnętrzne na dofinansowanie zadań inwestycyjnych (19 mln zł) oraz wpływy ze sprzedaży majątku komunalnego (6,6 mln zł). Ratusz planuje wystawić na licytację m.in. działkę po dawnym basenie przy ul. Legnickiej.



Wydatki mają być o kilkanaście milionów wyższe niż dochody i sięgną aż 147 mln zł, z czego 107 mln pochłonie bieżące utrzymanie miasta. To pieniądze na funkcjonowanie jednostek samorządowych i realizację przez nie zadań publicznych (związanych m.in. z oświetleniem i utrzymaniem dróg i chodników, miejskiej zieleni, cmentarza, placówek oświatowych, administrowaniem lokalami komunalnymi, gospodarką odpadami czy świadczeniami rodzinnymi i dla najgorzej sytuowanych mieszkańców) oraz na wynagrodzenia ich pracowników.

Inwestycyjna część budżetu to 40 mln zł. Najwięcej pieniędzy miasto przeznaczy na drogi i zadania transportowe – aż 15,5 mln zł. W planie na przyszły rok jest wybudowanie ciągu dla pieszych i rowerzystów na ul. Grunwaldzkiej, brakującego odcinka ścieżki pieszo-rowerowej przy ul. Legnickiej (od ul. Granitowej do ul. Chojnowskiej), przebudowa ul. Wilczej oraz skrzyżowania ul. Broniewskiego z ul. Legnicką, a także utworzenie centrum przesiadkowego przy ul. Dworcowej.

Bardzo duże środki ratusz zainwestuje też w gospodarkę mieszkaniową. Kwota 8,5 mln zł pójdzie na przebudowę biurowca przy ul. Tuwima 21 na budynek z mieszkaniami komunalnymi, a także remont 11 miejskich pustostanów. Miasto wesprze również finansowo budowę kamienic z lokalami czynszowymi przy ul. Basztowej 4 i ul. Mickiewicza 4, którą realizuje TBS Kamienna Góra – spółka, w której Złotoryja ma swoje udziały.

Pula 8 mln zł jest zapisana w projekcie budżetu na inwestycje w kulturę fizyczną. To środki na wybudowanie parku tenisowego i zadaszonego lodowiska u zbiegu ulic Hożej i Lubelskiej (oba obiekty wejdą w skład Złotoryjskiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego).

Znaczącą pozycję w wydatkach inwestycyjnych stanowi tym razem również kultura. W planie finansowym na rok 2027 ratusz zabezpieczył 6 mln zł na modernizację Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, która potrwa 2 lata.

W gospodarkę komunalną miasto zamierza zainwestować 1,8 mln zł. W projekcie budżetu pojawiła się pozycja związana z rewitalizacją podwórek oraz budową sieci wodociągowej i kanalizacyjnej przy ul. Diamentowej.

– Te wszystkie zaplanowane wydatki inwestycyjne świadczą o tym, że w przyszłym roku Złotoryja będzie miała budżet bardzo prorozwojowy – podkreśla burmistrz Paweł Kulig. Ratusz zapewnia jednocześnie, że taka skala wydatków majątkowych nie wpłynie negatywnie na stabilność finansów miasta, terminową obsługę długu oraz ciągłość realizacji zadań publicznych.

Wydatki wyższe od dochodów oznaczają jednak spory deficyt budżetowy w przyszłym roku. Szacowany jest na poziomie 13 mln zł, ale ta kwota może się jeszcze zmienić w trakcie realizacji budżetu, na co wpływ będą miały przede wszystkim rozstrzygnięcia przetargowe i struktura wydatków inwestycyjnych. Co prawda przebudowy i modernizacje budynków i dróg oraz budowę nowych obiektów sportowych ratusz zamierza sfinansować głównie z dotacji unijnych czy rządowych, ale nie pokryją one w 100 proc. wszystkich kosztów. Miasto musi zapewnić tzw. wkład własny w inwestycje. To kwota ok. 16 mln zł w przypadku zadań zaplanowanych na rok 2027. Tylko w ok. 50 proc. budżet miejski ma na nią pokrycie w podatkach i dochodach ze sprzedaży majątku.

Deficyt ma być pokryty wolnymi środków budżetowymi i przychodami niewykorzystanymi w tym roku, a także kredytami i pożyczkami. Projekt budżetu zakłada zaciągnięcie przez miasto nowych zobowiązań kredytowych do kwoty 7 mln zł. Zadłużenie Złotoryi może wzrosnąć w ciągu najbliższych 12 miesięcy z niespełna 33 do prawie 38 mln zł na koniec grudnia 2027. W trakcie nadchodzącego roku miasto spłaci 2 mln zł długu z lat wcześniejszych.

Na koniec dodajmy, że wysokość deficytu budżetowego Złotoryi związana jest również z ograniczeniem jej potencjału dochodowego. Co prawda planowany wpływ z podatków PIT i CIT jest większy w porównaniu z rokiem 2026 o 3,2 mln zł, ale miasto może się spodziewać obcięcia o prawie 2,5 mln zł subwencji ogólnej z budżetu państwa – do symbolicznych 200 tys. zł.

(as)

Jest wstępny projekt złotoryjskiego basenu. Miasto liczy na wsparcie z ministerstwa sportu

To ma być największa inwestycja w historii samorządowej Złotoryi – z kilkoma nieckami basenowymi, wodną zjeżdżalnią, saunami, siłownią i gabinetami rehabilitacyjnymi. Kryta pływalnia, którą miasto chce wybudować w ramach Złotoryjskiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, ulokuje się na trzech kondygnacjach nowoczesnego budynku u stóp Wilczej Góry. Obiekt został tak pomyślany, by oszczędzać wodę, ciepło i prąd. Wszystko jest dokładnie opisane w programie funkcjonalno-użytkowym, którego opracowanie ratusz zamówił kilka miesięcy temu. – Pracę nad tą inwestycją cały czas trwają, przygotowujemy się do złożenia wniosku o dofinansowanie – zapowiada burmistrz Paweł Kulig. Koszt budowy szacowany jest na prawie 50 mln zł – netto.

Ratusz zlecił przygotowanie programu funkcjonalno-użytkowego (PFU), żeby przekuć ogólne hasło „basen dla Złotoryi" w konkret. Opracowaniem tego obszernego dokumentu, liczącego ponad 200 stron, zajął się Włodzimierz Banaś – jeden z najbardziej uznanych projektantów kompleksów basenowych w Polsce, z ponad 30-letnim doświadczeniem w branży. Miał za zadanie stworzyć koncepcję obiektu kojarzącego się bardziej z basenem hotelowym niż szkolnym, w miarę rozbudowanego o atrakcje, ale nieaspirującego do formatu aquaparku.



Prace nad PFU trwały przez kilka miesięcy. Projektant zaprezentował już jego założenia w magistracie. Koncepcja robi wrażenie. Cały obiekt ma zajmować 3 kondygnacje i dysponować powierzchnią ponad 5,3 tys. m kw. Parter to oczywiście hala basenowa z 25-metrową pływalnią, osobną niecką dla dzieci do nauki pływania oraz małym basenem rekreacyjnym z masażerami. Do tego trzeba dodać kilkudziesięciometrową zjeżdżalnię wewnętrzną z dwiema pętlami i hamownią oraz dwie wanny jacuzzi.

Powierzchnia lustra wody w strefie basenowej to ponad 630 m kw., z czego większość to 6-torowy basen pływacki o szerokości 16 m. Strefę relaksu na parterze uzupełni saunarium, w którym znajdą się m.in. niecki do schładzania oraz mała tężnia solankowa, zapewniająca mikroklimat morski dla odprężenia. Sauny będą dysponowały własną szatnią, więc będzie można wejść do nich niezależnie.

Na I piętrze ratusz chce urządzić strefę rehabilitacji z gabinetami zabiegowymi i salą konferencyjną z widokiem na Wilczą Górę, wyposażoną w taras zewnętrzny.

Trzecia część obiektu to strefa fitness zlokalizowana w piwnicy, w której będzie się też znajdować całe serce krytej pływalni – strefa technologiczna z wentylatornią. Przestrzeń pod basenem (tzw. podbasenie) w razie niebezpieczeństwa ma pełnić ponadto funkcję miejsca doraźnego schronienia dla ludności.

W całym obiekcie będzie mogło przebywać jednorazowo około pół tysiąca osób, w tym w strefie basenowej i saunarium do 250.

Basen został zaprojektowany na co najmniej 50 lat użytkowania. Trwałość ma zapewnić m.in. niecka pływacka wykonana ze stali nierdzewnej. Sam budynek ma być wybudowany w technologii tradycyjnej (murowanej i żelbetowej), ale z elewacjami wentylowanymi – „oddychające" ściany, ułatwiające pozbywanie się nadmiaru wilgoci, również wydłużą okres użytkowania pływalni.

– Cały obiekt został zaprojektowany w technologiach, które mają oszczędzać nie tylko ciepło i wodę, ale i prąd, który basen zużywa przez całą dobę, o czym mało kto pamięta – podkreśla Włodzimierz Banaś (na zdjęciu obok po lewej). – Zastosowaliśmy m.in. ultrafiltrację, czyli system pozwalający odzyskać kilkanaście metrów sześc. ciepłej wody z czyszczenia filtrów, która w tradycyjnej technologii jest wyrzucana do kanalizacji. Oszczędność zapewnią również źródła ciepła: pompy gruntowe plus ogniwa fotowoltaiczne. Wentylacja jest zaprojektowana także w oparciu o odzysk ciepła.

Banaś zapewnia, że choć architektura złotoryjskiej pływalni będzie dostosowana do funkcji, to jej wygląd będzie na tyle charakterystyczny i niepowtarzalny, że obiekt powinien stać się wizytówką miasta.

– Z zewnątrz będzie nawiązywał do krajobrazu w tle, czyli do Wilczej Góry. Na wybranych fragmentach elewacji zaprojektowaliśmy szkło lakierowane w kolorze zieleni morskiej, którego wygląd nie zmienia się przez kilkadziesiąt lat. Pozostała część ścian będzie pokryta panelami z okładziną kamienną imitującą łupek. To materiały, które nie wymagają ani mycia, ani pielęgnacji, a do tego są odporne na graffiti i uszkodzenia – zaznacza Banaś.



Burmistrz Paweł Kulig podkreśla, że budowa pływalni będzie największą inwestycją w historii miasta. Koszt postawienia i uruchomienia takiego obiektu, jak ten zwizualizowany w PFU, projektant szacuje na niespełna 50 mln zł, przy czym jest to kwota netto. To potężne pieniądze, biorąc pod uwagę, że cały budżet inwestycyjny Złotoryi to przedział 30-40 mln zł rocznie.

– Dlatego trzeba bardzo dobrze zaplanować montaż finansowy przy budowie basenu – zaznacza Kulig. – Szukamy cały czas zewnętrznych możliwości sfinansowania tej inwestycji, żeby w jak największym stopniu odciążyć budżet miasta. Prawdopodobnie do końca maja 2027 r. zostanie ogłoszony przez Ministerstwo Sportu i Turystyki nabór na budowę krytych basenów, do którego już się szykujemy. Chcielibyśmy też wykorzystać środki rządowe na ochronę ludności, bo podbasenie może mieć przecież podwójne przeznaczenie i służyć również jako miejsce ukrycia.

Opracowanie PFU na pływalnię złotoryjski ratusz traktuje jako krok milowy w przygotowaniach do jej budowy, które trwają od kilku lat.

– Kilka miesięcy po tym, jak zostałem burmistrzem, w grudniu 2024 r., przejęliśmy działkę pod basen i inne obiekty sportowo-rekreacyjne. W 2025 r. podpisaliśmy umowę z wykonawcą na opracowanie planu zagospodarowania tego terenu, a następnie na przygotowanie programu funkcjonalno-użytkowego basenu. Prace nad programem są na finiszu. To bardzo ważny materiał, który pozwoli nam przygotować dokumentację do wniosku do ministerstwa o przyznanie dofinansowania. Z zespołem pracowników urzędu miasta pracujemy intensywnie nad tym, żeby ten basen powstał. Wiem, jakie zobowiązanie na siebie przyjąłem i chcę się z tego rozliczyć – zapowiada burmistrz.

Przypomnijmy, że pływalnia ma być najważniejszym elementem Złotoryjskiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego – projektu, który jest już realizowany na polach pod Wilczą Górą. Coraz bardziej zaawansowana jest budowa parku tenisowego, w przyszłym roku mają ruszyć prace przy krytym lodowisku, a w 2028 – przy boisku piłkarskim ze sztuczną nawierzchnią.

– Często słyszę pytania, dlaczego nie budujemy od razu basenu, tylko w pierwszej kolejności korty czy lodowisko. Odpowiedź jest prosta: na to miasto ma już pozyskane dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. W przypadku tych obiektów etap montażu finansowego mamy już za sobą, teraz czas na etap realizacji. Tak samo będzie z basenem – zapewnia burmistrz Kulig.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Miastu przybędzie kolejna równa droga

Generalny remont ulicy Sportowej po powodzi z roku 2024 ruszył na dobre. Dojazd do zalewu zyska nie tylko na estetyce, ale stanie się również bezpieczniejszy i wygodniejszy dla pieszych. A także bardziej odporny na wezbrania Kaczawy. Zdecydowana większość pieniędzy, które wyda miasto, pochodzi spoza budżetu Złotoryi.

Rok temu miasto wymieniło oświetlenie na Sportowej. Stare latarnie, skorodowane po ostatniej powodzi, zastąpiło 29 lamp LED-owych, dających dużo jaśniejsze światło. Modernizacja oświetlenia została wykonana dzięki środkom z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Tej jesieni złotoryjski magistrat zabrał się za odbudowę ogrodzenia przy płycie treningowej stadionu Górnika. Płot, tak jak latarnie uliczne, został zdemolowany przez wielką wodę w 2024. Część przęseł została wtedy wyrwana z ziemi, a rozszalała rzeka pozostawiła po sobie potężną lukę w ogrodzeniu.



Zadanie zrealizowała firma Ursa Roboty Ziemne z Osieka, która złożyła w postępowaniu przetargowym najkorzystniejszą dla miasta ofertę (było ich razem aż 8). Nowy płot ma długość 316 m i wyglądem nawiązuje do tego, który od kilku lat odgradza ul. Sportową od płyty głównej złotoryjskiego stadionu. Ursa zainstalowała też nową bramę wjazdową na boisko od strony zalewu oraz jednoskrzydłową furtkę.



Odtworzenie ogrodzenia kosztowało 244 tys. 770 zł. Ratusz pozyskał na remont 155,5 tys. zł dofinansowania z Dolnośląskiego Funduszu Pomocy Rozwojowej (to środki samorządu województwa dolnośląskiego z przeznaczeniem na odbudowę po powodzi).

– Budowa nowego ogrodzenia pozwoli poprawić bezpieczeństwo na terenie stadionu. Ale to dopiero pierwszy etap prac związanych z usuwaniem skutków powodzi sprzed dwóch lat i przywracaniem funkcjonalności obiektu – podkreśla burmistrz Paweł Kulig. – Przypomnę tylko, że w ubiegłym roku pozyskaliśmy blisko 682 tys. zł z Ministerstwa Sportu i Turystyki z przeznaczeniem na regenerację murawy na płycie treningowej, rozbudowę sieci elektrycznej, która umożliwi zainstalowanie monitoringu i oświetlenia, oraz na zakup sprzętu w postaci bramek i siatek na piłkochwyty. To wszystko robimy z myślą o polepszeniu warunków, w których trenują młodzi złotoryjscy piłkarze.

W planach jest także modernizacja drogi technicznej prowadzącej do murawy treningowej, budowa obok niej wewnętrznego ogrodzenia oraz czyszczenie bieżni na płycie głównej. Środki z MSiT mają pokryć 50 proc. wydatków związanych z remontem.

Na samym ogrodzeniu przy Sportowej się jednak nie skończy. Ratusz wybrał już wykonawcę remontu nawierzchni ulicy prowadzącej z ul. Kolejowej do zalewu, która ucierpiała podczas wylania płynącej w sąsiedztwie Kaczawy. Asfaltowa jezdnia drogi pieszo-rowerowej uległa wtedy uszkodzeniu, czego świadectwem były spękania i załamania przy brzegu rzeki. Z kolei na odcinki dostępnym dla ruchu samochodowego występowały wyboje, koleiny, wykruszenia i spękania, a chodniki były miejscami zaniżone. Do tego uszkodzone zostały studzienki ściekowe, a niesprawne odwodnienie powodowało powstawanie zastoisk wody.

W przetargu startowały dwie firmy: PTB, które złożyło ofertę na 1 mln 854 tys. zł, oraz Masy Polskie – przedsiębiorstwo z Lubina, które podliczyło swoje usługi na 977 tys. 850 zł. I to właśnie ta druga propozycja została przyjęta przez miasto.

Roboty remontowe ruszyły w pierwszej połowie listopada i objęły odcinek o długości ok. 900 m. Wiążą się z utrudnieniami w ruchu, które mają potrwać do połowy grudnia. Remont polega na położeniu nowej warstwy asfaltu oraz wybudowaniu w skarpie brzegowej żelbetowej ścianki oporowej o długości 116 m, która powstrzyma osiadanie drogi w części położonej bezpośrednio przy Kaczawie. Zamontowane zostaną również barierki ochronne. Wykonawca wymieni też 21 uszkodzonych przez powódź płyt betonowych tworzących cokół ogrodzenia stadionu. Na odcinku od krzyżówki z ul. Kolejową do stadionowej bramy Masy Polskie wyremontują też podbudowę drogi, a także poprawią jej odwodnienie.



Przygotowania do remontu Urząd Miejski w Złotoryi rozpoczął jeszcze przed wyborem wykonawcy. Pod koniec września wzdłuż ul. Sportowej wyciętych zostało 14 starych drzew, które rosły tuż przy krawędzi drogi, rozsadzając jezdnię i tworząc na niej niebezpieczne wyboje. – Ich usunięcie było niezbędne, aby remont przyniósł trwałe efekty. W miejsce wyciętych drzew pojawią się nasadzenia zastępcze, zlokalizowane w taki sposób, by nie rozsadzały asfaltu – usłyszeliśmy w UM.

Dodajmy, że po remoncie nie zmienią się parametry jezdni na ul. Sportowej ani sposób jej użytkowania – nadal na odcinku od bramy głównej stadionu do zalewu będzie drogą pieszo-rowerową z zakazem ruchu dla samochodów.

Prace na Sportowej zostaną w całości sfinansowane z rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczonej na usuwanie klęsk żywiołowych.

(as)



Faliste dachy mają się w Złotoryi dobrze. Mieszkańcy zwlekają

O 8 ton azbestu mniej jest na dachach złotoryjskich budynków. Szkodliwy dla zdrowia materiał budowlany, tak chętnie stosowany w czasach PRL-u, znika jednak z naszego miasta bardzo powoli. A na jego całkowitą eliminację z miejskiej przestrzeni zostało zaledwie 6 lat.

Urząd Miejski w Złotoryi od 2017 r. realizuje „Program usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu gminy miejskiej Złotoryi na lata 2015-2032". Właśnie zakończyła się tegoroczna odsłona tego projektu. Niestety, nie cieszyła się zbyt dużym zainteresowaniem, mimo że na terenie naszego miasta jest jeszcze bardzo wiele budynków krytych falistymi płytami azbestowo-cementowymi.

Z dofinansowania oferowanego przez miasto skorzystało tylko czterech właścicieli nieruchomości. W większości były to budynki gospodarcze, zlokalizowane przy ulicach: Legnickiej, 3 Maja i Łąkowej. Eternit, który został z nich usunięty, ważył 8 t i 60 kg.

Demontaż odpadów zawierających azbest z tych czterech budynków, ich transport i unieszkodliwienie kosztowało blisko 12 tys. zł. Złotoryjski magistrat pozyskał wsparcie finansowe na to zadanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Dotacja wyniosła 9 tys. 136 zł.

Zgodnie z założeniami polityki państwa materiały budowlane zawierające azbest mają być usunięte do 2032 r. Odpowiedzialni są za to właściciele i użytkownicy obiektów. Państwo dotuje jedynie usunięcie starego dachu wykonanego z azbestu. Za położenie nowego trzeba zapłacić z własnych środków.

Od 2017 r., gdy miasto zaczęło wdrażać uchwalony przez radę miejską „Program usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu gminy miejskiej Złotoryi na lata 2015-2032", dachy z azbestu zostały zdemontowane z 51 nieruchomości. Wciąż jednak znajdują się na prawie 80 budynkach. Ich wykaz jest cały czas aktualizowany na podstawie zgłoszeń mieszkańców.

(as)

Większy, cieplejszy, bezpieczniejszy i ładniejszy – taki jest nowy-stary żłobek

Zakończyła się rozbudowa miejskiego żłobka i jego modernizacja cieplna. Podczas uroczystego przecięcia wstęgi uśmiechów nie brakowało, ale jednocześnie nie sposób było nie zauważyć, że wszyscy odetchnęli z ulgą. – To była trudna inwestycja – słychać nie tylko od strony ratusza. Od kilku tygodni placówka prowadzi rekrutację na nowe miejsca dla dzieci do lat 3.



Panie komendancie, melduję wykonanie zadania – powiedział żartobliwie w czasie otwarcia placówki burmistrz Paweł Kulig, zwracając się do st. bryg. Tomasza Herbuta, szefa złotoryjskiej straży pożarnej. – To teraz najbezpieczniejszy budynek pod względem przeciwpożarowym w naszym mieście. Widziałem, jak działają te wszystkie systemy oddymiające i napowietrzające, jak przebiega ewakuacja dzieci. To robi wrażenie.

Dostosowanie budynku przy ul. Letniej 7 do wymogów przeciwpożarowych to jednak tylko część całej inwestycji. Żłobek przeszedł dużo szerszy zakres prac i zmienił oblicze zarówno w środku, jak i na zewnątrz (co prezentujemy na zdjęciach obok). Przede wszystkim poddano go termomodernizacji – został docieplony, zyskał nowe okna i instalację centralnego ogrzewania, a także panele fotowoltaiczne. Przebudowano ponadto – w ramach programu „Aktywny Maluch 2022-2029" – pomieszczenia na parterze, dostosowując je do potrzeb najmłodszych dzieci i wyraźnie zmieniając ich estetykę. Remont przeszła też m.in. kuchnia, pralnia i toalety.

Wszystko razem kosztowało 3 mln 100 tys. zł. – Ta inwestycja nie doszłaby do skutku, gdybyśmy nie otrzymali dofinansowania z dwóch źródeł. Pierwszym jest Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności, w ramach którego podpisaliśmy umowę jeszcze w roku 2023. Te pieniądze w kwocie prawie 1,8 mln zł pozwoliły utworzyć w żłobku dodatkowe 25 miejsc. Z kolei w 2025 złożyliśmy wniosek do Funduszy Europejskich dla Dolnego Śląska na termomodernizację obiektu – wyliczał burmistrz.

Tę drugą dotację w wysokości ponad 950 tys. zł przyznał Złotoryi urząd marszałkowski. – Tam gdzie możemy, to pomagamy, wykorzystując bardzo dobrą współpracę z panem burmistrzem. Wyrazy uznania, że znieśliście ten remont, że przebrnęliście sprawnie ten cały skomplikowany proces – gratulował obecny na otwarciu marszałek Paweł Gancarz. – Niech ta inwestycja służy jak najlepiej młodym mieszkańcom Złotoryi, i oby było ich jak najwięcej, bo wiemy, że to jest to, czego nam w regionie brakuje.

W stworzeniu nowych miejsc opieki dla dzieci pomogły też środki z budżetu państwa. Reprezentujący rząd wicewojewoda Artur Jurkowski, który był częstym gościem na placu budowy, przypomniał przy przecięciu wstęgi, że przy złotoryjskim żłobku w ostatnich miesiącach powstał także aktywny plac zabaw za 300 tys. zł przekazanych miastu przez urząd wojewódzki.





– Mam nadzieję, że inwestycja będzie dobrze służyć mieszkańcom Złotoryi. Cieszę się, że na Dolnym Śląsku powstają nowe miejsca żłobkowe – zaznaczył wicewojewoda.

Przebudowa i termomodernizacja trwały 7 miesięcy. Ich finalizacja nastąpiła 13 października, gdy prace przeszły odbiór. Przez ten trudny czas placówka cały czas pracowała.

– Chcę podziękować pani dyrektor i wszystkim pracownikom, bo tak naprawdę żłobek nie był zamknięty ani jednego dnia. To była operacja na żywym organizmie. Przetrwaliśmy dzięki bardzo dobrej pracy załogi – podkreślał burmistrz.

Władzom miasta montażu finansowego gratulowali starosta Rafał Miara oraz wójtowie Zagrodna i Złotoryi, Piotr Janczyszyn i Jan Tymczyszyn, którzy podarowali żłobkowi dwa ogromne pluszowe misie. Upominki przyniosły też dyrektorki pozostałych miejskich placówek oświatowych. Po przecięciu wstęgi był też tort.

– Wszystkie te prezenty przekażemy na ręce przedstawicielki rady rodziców. Dzieci się na pewno ucieszą. Już teraz są bardzo zadowolone z warunków, jakie im stworzyliśmy – podkreślała dyrektorka żłobka Ewa Zator. – Dziękuję wszystkim, którzy przekazali środki na modernizację naszej placówki, żeby dzieci miały tutaj lepiej, przestronniej, żeby budynek stał się nowocześniejszy. On już bardzo potrzebował tego remontu.



Po rozbudowie żłobek dysponuje aż 83 miejscami dla dzieci do lat 3. Obecnie zajęta jest niespełna połowa z nich, ale placówka prowadzi już nabór na pozostałe – nie tylko dla dzieci ze Złotoryi, ale również z pozostałych gmin powiatu złotoryjskiego. – Myślę, że dzieci będzie u nas w trakcie roku szkolnego przybywało – dodaje pani dyrektor.

– Nie dajemy się demografii. Budujemy z myślą o młodych, o przyszłych mieszkańcach naszego miasta. Ta inwestycja, którą dziś symbolicznie otwieramy, jest tego najlepszym przykładem – skwitował podczas przecięcia wstęgi w poniedziałek 19 października burmistrz Kulig.

A rekrutacja na 25 nowych miejsc w żłobku przy ul. Letniej ruszyła 2 listopada. Za pobyt dziecka w miejskiej placówce rodzice nic nie płacą. Dzienna stawka żywieniowa to 13,50 zł (przy czym odliczane są nieobecności dziecka). Żłobek dysponuje własną kuchnią, która przygotowuje zalecone dzieciom diety. Wśród atutów placówki są również zajęcia z j. angielskiego, sensoryczne, rytmiczne, ruchowe i muzykoterapia, a także duży ogród ze strefami zabaw, poznawania świata i odpoczynku.

Dokumenty rekrutacyjne są do pobrania na stronie: www.zlobek.zlotoryja.pl w zakładce „Aktywny maluch 2022-2029", a także w BIP-ie placówki, są też do odebrania osobiście w placówce przy ul. Letniej 7. Więcej informacji o naborze można uzyskać pod numerem tel. 76 878 39 86.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Czesi ze Złotoryją. Pomogą w modernizacji ZOK-u

Złotoryja odnowiła porozumienie o współpracy z Mimoniem. Dokument podpisali burmistrzowie Paweł Kulig i Petr Kral. Doszło do tego podczas spotkania partnerów projektu „Nowe oblicze Złotoryjskiego Ośrodka Kultury". Czeskie miasto bierze w nim również udział, a efektem tego współdziałania mają być m.in. dni kultury czeskiej zorganizowane po zakończeniu modernizacji ZOK-u.

To będzie pierwszy tak poważny remont ZOK-u od czasu jego wybudowania w 1957 r. Urząd Miejski w Złotoryi szacuje, że realizacja projektu „Nowe oblicze Złotoryjskiego Ośrodka Kultury" będzie kosztowała blisko 12,5 mln zł, z czego 8 mln zł pokryje dofinansowanie z Unii Europejskiej (które miasto ma już zagwarantowane). Efektem całego przedsięwzięcia ma być nie tylko modernizacja infrastruktury, czyli remont, docieplenie i częściowa przebudowa placówki. Istotą projektu jest stworzenie nowoczesnego i wielofunkcyjnego centrum kultury, dostępnego także dla osób niepełnosprawnych.



Dlatego kompleksowa modernizacja budynku przy Placu Władysława Reymonta 5 zostanie zrealizowana w formule partnerstwa międzysektorowego. Złotoryjski ratusz zdecydował się na takie rozwiązanie, aby zdobyć więcej punktów podczas naboru, a tym samym zwiększyć swoje szanse na uzyskanie dofinansowania. Partnerem dla miasta – lidera projektu – jest Stowarzyszenie „Wspólnota Akademicka" z Legnicy. To ono będzie odpowiedzialne za przeprowadzenie w ZOK-u – już po zakończeniu robót budowlanych – szeregu działań edukacyjnych i warsztatów ekologicznych dotyczących ochrony środowiska, przeciwdziałania kryzysowi klimatycznemu, równouprawnienia czy włączania grup defaworyzowanych.

– Po zakończeniu inwestycji stworzona zostanie zupełnie nowa oferta kulturalno-edukacyjna. W jej przygotowanie zaangażuje się nie tylko nasz partner projektowy, czyli Stowarzyszenie „Wspólnota Akademicka", ale także instytucje kultury spoza Złotoryi oraz podmiot zagraniczny – podkreśla Magdalena Grala, naczelniczka Wydziału Inwestycji i Rozwoju w UM.

Złotoryjski magistrat podpisał już listy intencyjne o współpracy z Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Świerzawie oraz z Gminnym Centrum Kultury i Biblioteką w Pielgrzymce, które od 2030 r. przez 5 kolejnych lat (tzw. okres trwałości projektu) mają współprowadzić w ZOK-u różne wydarzenia kulturalne, w liczbie 19 rocznie. Będą to m.in. warsztaty ceramiczne, turniej tańca towarzyskiego, prezentacje teatrzyków dziecięcych czy rodzinne warsztaty cyjanotypii.

W poniedziałek 9 listopada w ratuszu spotkali się po raz pierwszy wszyscy partnerzy projektu. – To wysokie dofinansowanie do modernizacji ZOK-u, które pozyskaliśmy po odwołaniu, to ogromny sukces. Tego sukcesu nie byłoby jednak bez was, bez waszego zaangażowania nie moglibyśmy teraz szykować się do epokowej zmiany oblicza naszego ośrodka kultury. Każdy z was wniósł dodatkowe punkty do tego naszego wspólnego projektu, dzięki czemu znaleźliśmy się wysoko na liście rankingowej – dziękował partnerom burmistrz Paweł Kulig. – Wierzę, że wasze doświadczenie przełoży się na jakość tego przedsięwzięcia, bo mieszkańcy Złotoryi oczekują innej jakości w kulturze.

Urzędnicy miejscy przedstawili partnerom harmonogram działań związanych z modernizacją ZOK-u. Jeszcze w pierwszym kwartale przyszłego roku magistrat zamierza ogłosić przetarg na wykonawcę robót budowlanych. Te mają trwać w latach 2027-2028. Cykl działań edukacyjnych autorstwa „Wspólnoty Akademickiej" i zakończenie całego projektu ma nastąpić w 2029 r.



Dodajmy, że jednym z partnerów przy modernizacji ZOK-u jest miasto Mimoń. Na etapie przygotowywania wniosku złotoryjski ratusz konsultował z Czechami sposób zagospodarowania podwórka na zapleczu ośrodka kultury (gdzie ma powstać przestrzeń do prowadzenia działalności kulturalnej) oraz doposażenie odnowionej placówki. Wizyta u partnera zza południowej granicy okazała się ponoć bardzo inspirująca.

Przypomnijmy, że dla Złotoryi będzie to już kolejny projekt realizowany wspólnie z czeskim Mimoniem, z którym współpracujemy ponad 26 lat. To miejscowość położona w kraju libereckim, w odległości ok. 130 km od Stolicy Polskiego Złota i dwukrotnie od niej mniejsza. Pierwsza umowa partnerska została podpisana w maju 2000 r. przez ówczesnych burmistrzów obu miast: Jerzego Kluza i Pavla Racka. Teraz porozumienie o rozwoju trwałej współpracy w dziedzinie edukacji, bezpieczeństwa, kultury, sportu i turystyki zostało odnowione na czas nieokreślony. Podpisy na umowie złożyli burmistrz Kulig i starosta (czyli czeski burmistrz) Petr Kral.

– Bardzo się cieszę, że będziemy kontynuowali te nasze wspólne działania. Mam takie sygnały, że mieszkańcy Złotoryi mają sentyment do tego, co było kiedyś w zakresie lokalnej współpracy polsko-czeskiej. Chcieliby, żeby ta wymiana różnych środowisk trwała – podkreślał Kulig.

– To wrócimy do tego – zapewniła Radka Pipalova, dyrektorka Kultura Mimoń, instytucji kulturalnej prowadzonej przez czeski samorząd, która towarzyszyła staroście Kralowi podczas wizyty w Złotoryi.

Dodajmy, że w poniedziałkowym spotkaniu partnerów projektu pn. „Nowe oblicze Złotoryjskiego Ośrodka Kultury" wzięli także udział m.in. dr inż. Piotr Nadybski, prorektor ds. rozwoju Collegium Witelona Uczelnia Państwowa w Legnicy, Mirosław Zaguła – dyrektor biura Stowarzyszenia „Wspólnota Akademicka", Magdalena Figa – dyrektorka CKSiT w Świerzawie, Sebastian Dębicki – szef GCKiB w Pielgrzymce, oraz Zbigniew Gruszczyński, dyrektor ZOK-u, który oprowadził gości po swojej placówce, demonstrując zakres prac, jaki ją wkrótce czeka.

(as)

Nasz sprzeciw wobec krzywdzenia dzieci

19 listopada uczniowie złotoryjskich szkół podstawowych, wspólnie z przedszkolakami, wzięli udział w finale kampanii „Dzieciństwo bez przemocy".

Przemoc odbiera dzieciom moc" – to hasło tegorocznej, 3. edycji kampanii „Dzieciństwo bez Przemocy" organizowanej przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę i Krajową Koalicję na rzecz Ochrony Dzieci.



Złotoryja uczestniczy w tym projekcie od pierwszej edycji.

19 listopada, jak co roku, przeprowadzona została ogólnopolska akcja podświetlenia budynków na czerwono.

To symboliczny sprzeciw wobec krzywdzenia dzieci. W Złotoryi tradycyjnie podświetlona została Baszta Kowalska.

Na czerwono ubrało się także wielu Złotoryjan, w tym pracownicy ratusza.

Dodatkowo w tym dniu w Rynku uczniowie szkół podstawowych razem z przedszkolakami stworzyli wielkie żywe serce.

Warto dodać, że do ogólnopolskiej kampanii dołączyły licznie złotoryjskie instytucje, m.in.: Miejska Biblioteka Publiczna, Złotoryjski Ośrodek Pomocy Społecznej, Złotoryjski Ośrodek Kultury, Dom Samopomocy, Hala Tęcza.

(ask)

/fot. Bartosz Jeziorski

Założyciel Złotoryi wita wjeżdżających do miasta

Wielki znaczek pocztowy, a na nim książę Henryk Brodaty, św. Jadwiga Śląska i płukanie złota – tak wygląda mural, który powstał na „jamniku" przy Placu Władysława Reymonta. To pierwszy budynek mieszkalny w Złotoryi ozdobiony takim wielkoformatowym malowidłem ściennym. Mieszkańcy nic za to nie zapłacili – obraz, który łączy historię i tradycje miasta z jego współczesnym charakterem, został namalowany w ramach ogólnopolskiej akcji „Polska na TAK!". To spore wyróżnienie.

Polska na TAK!" to projekt Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, którego ideą jest opowiadanie o naszym kraju poprzez lokalne historie, tradycje, wyjątkowe miejsca, a przede wszystkim ludzi tworzących swoje społeczności. Został wymyślony w związku z 11 listopada, czyli Narodowym Świętem Niepodległości. Jednym z jego elementów są murale tworzone w polskich miastach, stanowiące ślad po kampanii i promujące nowoczesny patriotyzm oraz miejscowe tradycje. O ich lokalizacji decydują organizatorzy akcji – na podstawie nadesłanych zgłoszeń.

Jeden z tych 11 wyjątkowych murali powstał w Złotoryi. Postarała się o to miejska spółka RPK Partner, która zgłosiła do tegorocznej edycji projektu „Polska na TAK!" zarządzany przez siebie budynek przy Pl. Władysława Reymonta 8, nazywany potocznie przez mieszkańców – ze względu na swoją długość – „jamnikiem".

– Ten budynek aż się prosił o tego typu dekorację. Ma dużą i doskonale wyeksponowaną od strony ul. Wojska Polskiego ścianę, która stanowiła idealne miejsce na wielkoformatowe dzieło sztuki. Skorzystaliśmy więc z nadarzającej się okazji i przesłaliśmy do Telewizji Polskiej naszą propozycję. I udało się! – cieszy się Ewelina Biała, prezeska RPK Partner. – To nie jest przypadkowa dekoracja. Zależało nam na tym, aby mural



podkreślał złotoryjską historię i tradycję, wzmacniał lokalną tożsamość, podkreślał wyjątkowość naszego miasta i budował dumę mieszkańców z miejsca, w którym żyją.

Obraz został wymalowany na ścianie o wielkości 13 na 11 metrów, a jego pełne wyeksponowanie wymagało przycięcia rosnącej w sąsiedztwie wierzby. Wcześniej pomysł zaakceptowali mieszkańcy „jamnika", którzy ucieszyli się, że będą mieli do malowania jedną ścianę mniej (wspólnota ma w planach odświeżenie całej elewacji). Ludzie mieli w zasadzie tylko jedną uwagę: że malowidło musi mieć charakter apolityczny.

Obraz przedstawia postacie, które miały fundamentalne znaczenie dla początków Złotoryi: księcia Henryka Brodatego (ze zwojem w ręku, na którym widnieje data założenia miasta – 1211) oraz jego żonę i patronkę Śląska – św. Jadwigę. Jest też górnik wypłukujący złoto. Kompozycję uzupełnia hasło: „Złotoryja najstarsze miasto w Polsce". Z lewej strony malowidło zamykają skały i strumień, w którym mienią się na złoto kamienie.

Mural jest utrzymany w stylistyce plakatu, z wyrazistymi kolorami i uproszczoną formą. Tak jak wszystkie malowidła stworzone w ramach akcji „Polska na TAK!", na ścianie przyjął charakterystyczny kształt znaczka pocztowego z czerwonym stemplem z nazwą naszego miasta i datą. Pojawił się też tradycyjnie motyw okien, w których umieszczone zostały 3 wspomniane wyżej postacie.

Autorem muralu jest Łukasz Majerowski z Lublina. Jego malowanie na ścianie trwało 4 dni. Artyści spieszyli się, żeby zdążyć z wykonaniem obrazu na Narodowe Święto Niepodległości. TVP była odpowiedzialna nie tylko za stronę artystyczną projektu, ale i finansową.

– W tej całej akcji nie chodziło tylko o zwykłe pomalowanie ściany i upiększenie przestrzeni między blokami. Chcieliśmy stworzyć miejsce, obok którego nie będzie się przechodziło obojętnie, które będzie przyciągać wzrok i budzić pozytywne emocje. Mam nadzieję, że mieszkańcy, patrząc na mural, powiedzą: „To jest nasze miejsce, z którego jesteśmy dumni" – podkreśla burmistrz Paweł Kulig.

(as)

Piechotą na czwarte piętro? Pod tym adresem będzie dużo wygodniej i szybciej

Pojawi się pierwsza winda w starej zabudowie na złotoryjskiej starówce. Ma być zainstalowana zaraz na początku przyszłego roku przy Rynku 1-2. Udogodnienie dla mieszkańców powstanie dzięki środkom z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



Winda będzie obsługiwała dwie czteropiętrowe kamienice stojące na rogu Rynku i ul. Fryderyka Chopina, do których wejście znajduje się od strony podwórka. Mieści się w nich 17 mieszkań i 5 lokali użytkowych. Zamontowanie dźwigu osobowego umożliwia obszerna klatka schodowa – wspólna dla obu budynków. Wyposażona jest ona w spiralne schody prowadzące na wyższe kondygnacje. Pomiędzy nimi jest dość dużo miejsca pozwalającego na wybudowanie szybu windy.

– Mało jest w naszych zasobach budynków, które posiadają warunki techniczne umożliwiające zamontowanie windy wewnątrz – podkreśla Ewelina

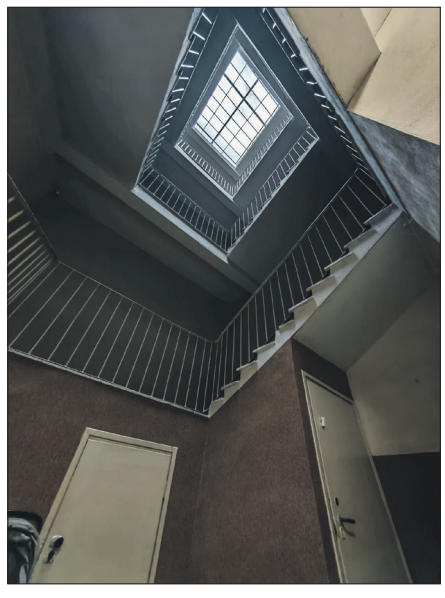

Biała, prezeska miejskiej spółki RPK Partner, która zarządza wspólnotą mieszkaniową Rynek 1-2. – Tutaj jest to do wykonania. Była też wola mieszkańców, którzy podjęli odpowiednią uchwałę i zdecydowali się partycypować w kosztach. Oczywiście wcześniej musieliśmy wszystko skonsultować z konserwatorem zabytków. Cała ta procedura trwała około półtora roku.

Montaż dźwigu osobowego kursującego od parteru do czwartego piętra ma kosztować ponad 226 tys. zł. Większość wydatków pokryje dofinansowanie z PFRON-u. – Dwoje mieszkańców tej nieruchomości to osoby niepełnosprawne, mające problemy z poruszaniem się. Dlatego zdecydowaliśmy się złożyć wniosek do Funduszu. Jego pozytywne rozpatrzenie było warunkiem realizacji inwestycji. Kilka dni temu dostaliśmy wiadomość, która nas bardzo ucieszyła: nasz wniosek został rozpatrzony pozytywnie i wspólnota otrzymała ponad 153 tys. zł dofinansowania – dodaje pani prezes.

Winda ułatwi codzienne funkcjonowanie mieszkańcom i zwiększy dostępność budynku. Lokatorzy będą mogli nią pojechać na wyższe piętra za kilka miesięcy. RPK Partner znalazło już firmę, która zainstaluje dźwig. Powinna zacząć prace na początku 2027 r.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Sadzili kwiaty, dostali nagrody

Nagrody powędrowały do Złotoryjan, którym przyroda nie jest obojętna – zarówno dużych, jak i małych. Ci pierwsi otrzymali premie pieniężne za pielęgnację ogródków i balkonów upiększających miejską przestrzeń, drugich ratusz wynagrodził za udział w konkursie plastycznym związanym z akcją sprzątania świata.





We wrześniu Urząd Miejski w Złotoryi zaprosił przedszkolaki i uczniów szkół podstawowych do startu w konkursie plastycznym ph. „SOS dla wody! Niech będzie wolna od śmieci”. Zgłosiło się ponad 20 uczestników, którzy w poniedziałek 16 listopada poznali wyniki rywalizacji i zostali nagrodzeni, m.in. przyborami plastycznymi i grami planszowymi. Jak podkreślała Kamila Wygaś-Głowacka z Wydziału Infrastruktury i Urbanistyki UM, wyłonienie zwycięzców nie należało do łatwych zadań, gdyż poziom artystyczny co roku jest coraz wyższy.

– Wszystkie prace są piękne, w dodatku różnorodne, przygotowane różnymi technikami, dlatego przyznaliśmy tak wiele wyróżnień – podkreślała koordynatorka konkursu.

W grupie przedszkolaków 1 m. przyznano Poli Nowosielskiej z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Złotoryi, drugą i trzecią nagrodę otrzymali odpowiednio Marcel Mikityński i Nina Pupko (obydwoje z PM nr 2). Wyróżnienia trafiły do: Mikołaja Węglińskiego, Piotra Bosakiewicza, Tymoteusza Rajczakowskiego i Julii Podolak.

W starszej kategorii wiekowej (pierwszo-, drugo- i trzecioklasiści) wygrała Aleksandra Maciejewska (Szkoła Podstawowa nr 3 w Złotoryi) przed Nadią Kozicką (SP nr 1) i Dalią Nankiewicz (SP nr 3). Wyróżniono: Alicję Kulisz, Karolinę Cybin i Marcela Sobolewskiego.

W najstarszej grupie uczestników (klasy IV-VIII) najlepsze prace o wodzie przygotowali: Aurelia Nawieśniak – 1 m., Kornelia Nawieśniak i Estera Nawieśniak – ex aequo 2 m. oraz Michał Potrzebski – 3 m. (cała czwórka z SP nr 1). Wyróżnienia dla: Kornelii Bochry, Marcela Fijałkiewicza, Katarzyny Shnurenki, Julii Lechowicz i Poli Sieradzkiej.

A nagrodzone prace będą prezentowane w najbliższych tygodniach na wystawie zorganizowanej w złotoryjskim PSZOK-u.

Swój dzień w ratuszu mieli dziś także miłośnicy kwiatów, którzy wzięli udział w tegorocznej edycji konkursu na najładniejszy balkon i najładniejsze ogródki w Złotoryi. Byli wśród nich debiutanci, którzy do rywalizacji o wieloletniej już tradycji zdecydowali się zgłosić po raz pierwszy. Wszystkich uczestników było 11.

Za najładniejszy złotoryjski balkon w tym roku komisja konkursowa uznała ten należący do Elżbiety Krawczykowskiej z ul. Nad Zalewem. Drugą nagrodę przyznano Halinie Durkalec (również ul. Nad Zalewem), a trzecią Marii Boryckiej z ul. Letniej.

W kategorii ogródków przy posesji jednorodzinnej konkurencja była skromna – zgłoszone zostały tylko dwa obiekty. Wygrała Barbara Marysiak z ul. Stawowej przed Genowefą Mazur z ul. Wiśniowej.

W ostatniej grupie, obejmującej budynki wielorodzinne, zwyciężył ogródek pielęgnowany przez Danutę Gębacką, znajdujący się na ul. Letniej. Druga nagroda trafiła do Heleny Gudzowskiej (ul. Słowackiego). Trzecie nagrody komisja przyznała dwie: Edycie Piędel (ul. Wyszyńskiego) i Teresie Rusewicz (ul. Hoża). Były też wyróżnienia dla: Agnieszki Materny (ul. Klasztorna) i Teresy Kiecki (ul. Nad Zalewem).

Ogrodnikom amatorom podziękował Paweł Kulig. – Fajnie, że dbacie razem z nami o tę naszą Złotoryję. Nie szukacie żadnych wymówek, pokazujecie, że niewiele potrzeba, żeby nasze otoczenie wyglądało ładniej, że wystarczy tylko trochę chęci i pracy. Gdy się spojrzy na te ukwiecone ogródki, te balkony, od razu pojawia się uśmiech na twarzy – podkreślał burmistrz.

(as)

Teraz tylko czekać na wiosnę

Bardzo kolorowo zrobi się w marcu na skwerze u zbiegu ulic Staszica i Konopnickiej. To wszystko dzięki akcji sadzenia krokusów i tulipanów.

Ratusz kupił 4000 cebulek krokusów i 1600 tulipanów. Dodatkowo zapewnił sprzęt ogrodniczy niezbędny do sadzenia.

Pierwsza akcja wystartowała 7 października o godzinie 10.30, a kolejna godzinę później 11.30.

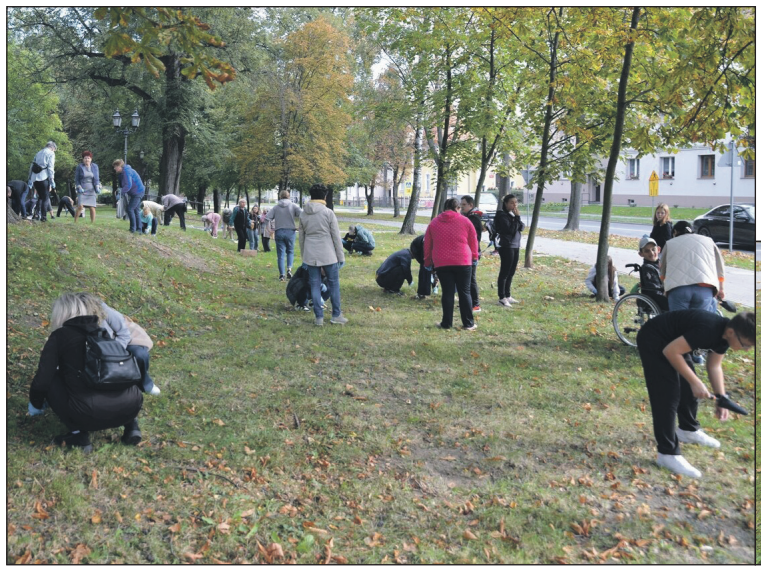



Dodatkowo pod koniec października pracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunalnego zaczęli sadzić tulipany przy ulicy Staszica. Sadzenie trwało kilka dni, gdyż cebulek było aż 12 tysięcy.

(ms)



Strzał w dziesiątkę. „Tego toru bardzo brakowało w Złotoryi”

Piotr Borys otworzył oficjalnie złotoryjski pumptrack. I na własne oczy mógł się przekonać, że środki, jakie jego ministerstwo przekazało na budowę toru, to bardzo dobrze wydane pieniądze. Zainteresowanie obiektem jest tak duże, że bywa na nim po prostu tłoczno. – Wspaniała inwestycja zrobiona z myślą o dzieciakach – nie krył entuzjazmu wiceminister sportu.

Wybudowanie pumptracku kosztowało budżet miasta 1 mln 136 tys. zł. Niemal połowa tej kwoty, 513 tys. zł, pochodziła z kasy Ministerstwa Sportu i Turystyki, które jeszcze pod koniec 2024 r. przekazało Złotoryi dofinansowanie w ramach programu Sportowa Polska.

– Dla nas jest ważne, aby dzieciaki były aktywne, także na rowerze, hulajnodze czy deskorolce. Dlatego zdecydowaliśmy się wesprzeć budowę tego obiektu, który pomoże aktywizować dzieci i młodzież na co dzień, szczególnie po lekcjach. Mamy dziś 30 proc. uczniów kompletnie nieaktywnych, blisko 40 proc. ma nadwagę. Kluczem jest to, żeby się ruszać już od najmłodszych lat – podkreślał wiceminister Borys na otwarciu pumptracku w poniedziałek 26 października – symbolicznym, bo na torze już wiele dni wcześniej można było spotkać rzesze zachwyconych hulajnogarzy i rowerzystów.

– Parę razy odwiedziłem pumptrack wieczorem i widziałem, jak duże zainteresowanie przyciąga. A to świadczy o tym, że decyzja o jego budowie była strzałem w dziesiątkę – stwierdził burmistrz Paweł Kulig chwilę po tym, jak wspólnie z Piotrem Borysem, wójtem Janem Tymczyszynem, przewodniczącym rady miejskiej Waldemarem Wilczyńskim oraz Bogumiłą Rzepką i grupką dzieci przeciął wstęgę przy wejściu na nowy tor. – To wyjątkowy moment i wyjątkowe miejsce na mapie naszego miasta. Bardzo się cieszę, że w końcu oddajemy do użytku inwestycję, na którą dzieci i młodzieży długo czekały. Mają do dyspozycji dwa tory do jazdy na rowerze, rolkach czy hulajnogach, łatwiejszy i trudniejszy, oraz pierwszą na wolnym powietrzu ściankę wspinaczkową w Złotoryi. A to wszystko w ramach jednego kompleksu.



Na otwarciu pumptracku zjawiły się dziesiątki amatorów jazdy po muldach. Mieli okazję podziwiać Huberta Browolejta i Artura Więcławka, którzy na rowerach dali pokaz swoich nieprzeciętnych umiejętności i zademonstrowali możliwości nowego obiektu. Okrzyków zachwytu nie brakowało, bo wyczynowcy udowodnili, że na złotoryjskim torze można całkiem szybko jeździć i naprawdę wysoko skakać.



Wiceminister Borys był pod ogromnym wrażeniem toru wybudowanego w sąsiedztwie orlika i skateparku, zarówno jeśli chodzi o wygląd obiektu, jak i jego popularność.

– Te tłumy na dzisiejszym otwarciu pokazują, jak ważna jest infrastruktura dla dzieciaków, jak bardzo tego toru brakowało w Złotoryi. To też dowód na to, że najmłodsi chcą być aktywni – zauważył. – Mój syn ma już 15 lat i wyrósł trochę z hulajnogi, ale pamiętam czasy, kiedy pakowałem hulajnogę do samochodu i jeździliśmy po całym Dolnym Śląsku w poszukiwaniu pumptracku. A dziś to wszystko jest na miejscu. I z tego się bardzo cieszę.

Burmistrz i wiceminister apelowali jednocześnie o bezpieczną jazdę po nowym torze. – To jest miejsce dla was. Proszę, żebyście dbali o nie, ale przede wszystkim dbajcie o swoje bezpieczeństwo. Bo zauważyłem, że choć przyjeżdżacie w kaskach na ten obiekt, to później część z was zostawia je na ławkach obok – mówił Kulig do młodych użytkowników pumptracku, którzy pojawili się na otwarciu. – Stąd też mój apel do rodziców: dbajcie o to, żeby dzieci były wyposażone w kaski, ale sprawdzajcie też, czy mają je na głowie. Będziemy też prosić policję, żeby zaglądała tutaj popołudniami i sprawdzała, czy dzieci jeżdżą w kaskach – zapowiedział burmistrz.

A podstawowe zasady bezpiecznej jazdy po pumptracku przedstawił podczas poniedziałkowego otwarcia Adrian Padoł z Bikiuniverse.pl – firmy, która wybudowała złotoryjski tor. – Każdy z was musi mieć kask na głowie, bez tego nie można jeździć na pumptracku – tłumaczył zgromadzonej widowni. – Powinniśmy się też wszyscy poruszać w jednym kierunku zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Bardzo ważny jest również szacunek wobec innych. Patrzcie, czy jest wolny tor, a gdy ktoś się przewróci, powinniście mu pomóc, a niego w niego wjechać. Najważniejsze jest, żebyście się dobrze bawili i wrócili do domu w jednym kawałku.

(as)



„Królowa Sportu” w remoncie

Boisko lekkoatletyczne przy ul. Wiosennej przechodzi czyszczenie i odtwarzanie nawierzchni. Prace są współfinansowane przez województwo dolnośląskie. Po ich zakończeniu obiekt ma wyglądać jak nowy.

Czas szybko leci – w tym roku mija 12 lat od wybudowania boiska lekkoatletycznego w miejscu dawnej muszli koncertowej. Obiekt, który powstał w ramach programu „Dolny Śląsk dla Królowej Sportu”, został oddany do użytku przed wakacjami w 2014 r. Od tamtej pory nie przechodził poważniejszych remontów, nawierzchnia z poliuretanu była więc już mocno zużyta i wymagała gruntownej renowacji. O jej degradacji świadczyły chociażby liczne spękania.

Remont, który ruszył we wtorek 13 października, w największym zakresie objął bieżnię – zarówno okólną, o długości 200 m, jak i tę 60-metrową przeznaczoną do sprintu. Stara nawierzchnia poliuretanowa została rozebrana do warstwy konstrukcyjnej i ułożona na nowo – łącznie z belką przy zeskoczni do skoku w dal.

Na pozostałej części obiektu, czyli przede wszystkim na boiskach do piłki ręcznej i koszykówki, uzupełnione zostały ubytki i pęknięcia w nawierzchni, która następnie przeszła czyszczenie i otrzymała odtworzoną powłokę kolorystyczną.

Prace remontowe są prowadzone na powierzchni blisko 4,2 tys. m kw. Realizuje je firma Multi Set z Ostrowa Wielkopolskiego, która w drugim przetargu złożyła najkorzystniejszą ofertę (pierwsze postępowanie trzeba było unieważnić, gdyż jedyny oferent, który się zgłosił, chciał za wykonanie zlecenia dwukrotnie więcej niż miało w budżecie miasto).

– Budowaliśmy jeszcze pierwsze orliki, mamy więc kilkunastoletnie doświadczenie przy tego typu pracach – zapewniał prezes Michał Sipa przy podpisaniu umowy w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.



Kontrakt opiewa na 981 tys. 173 zł. Ratusz pozyskał dofinansowanie na to zadanie w wysokości 400 tys. zł z Programu Rozwoju Infrastruktury Sportowej w Województwie Dolnośląskim 2026. Reszta potrzebnych środków pochodzi z budżetu miasta.

Dodajmy, że po remoncie złotoryjska „Królowa Sportu” będzie bogatsza w 3 stojaki na rowery, stanie się też tańsza w użytkowaniu. Przy boiskach pojawi się nowy system oświetlenia – 6 wyższych wysięgników z podwójnymi naświetlaczami stadionowymi w technologii LED-owej, co zapewni mniejsze zużycie energii elektrycznej. Dodatkowo zarządca obiektu będzie miał możliwość sterowania lampami i wyłączania części z nich wtedy, gdy nikt nie będzie z niego korzystał.

Wykonawca przystąpił do prac od razu po podpisaniu umowy, chcąc wykorzystać sprzyjającą aurę (tego typu roboty wymagają braku opadów i dodatnich temperatur). Miasto dało mu czas do połowy listopada. Zdążył co prawda wykonać w terminie większość zlecenia, ale nie sfinalizował robót, gdyż pogorszyły się warunki pogodowe. Do położenia jest jeszcze ostatnia warstwa nawierzchni na bieżni. Złotoryjski ratusz przesunął zakończenie remontu na 10 grudnia.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

11 listopada w Złotoryi. „Polska jest wystarczająco wielka, aby pom

Hymn narodowy w podwójnej dawce, przemówienia posłów, dywan z wiązanek kwiatów pod pomnikiem, poczty sztandarowe ze szkół, uroczyste ślubowanie uczniów i pokaz musztry paradnej mądrych słów na „czas niezgody" i odniesień do współczesnych sporów. – Polska nie jest własnością żadnego środowiska – przypominał starosta Rafał Miara. – Nasz kraj nie odzyskał niepo kocha go bardziej – wtórowała mu posłanka Iwona Krawczyk.

Cała Polska świętowała 11 listopada odzyskanie w roku 1918 niepodległości po 123 latach zaborów. Dla Polaków to jeden z najważniejszych dni w roku. Uroczyste obchody odbywały się również w Złotoryi. Prawie 40 delegacji reprezentujących instytucje samorządowe, placówki oświatowe, służby mundurowe, związki kombatanckie, partie polityczne i lokalne stowarzyszenia stawiło się w środę pod Pomnikiem Niepodległości, by złożyć hołd tym, którzy przez pokolenia walczyli o wolną Polskę, nie tracąc wiary, że nasz kraj w końcu odzyska niepodległość.

– Dzięki ich odwadze, poświęceniu i miłości do ojczyzny możemy dziś żyć w wolnym i suwerennym państwie; możemy mówić po polsku, pielęgnować nasze tradycje, decydować o własnej przyszłości i cieszyć się wolnością, która dla wielu pokoleń była jedynie marzeniem – podkreślał w swoim przemówieniu Rafał Miara, który zauważył jednocześnie, że choć Polska jest dziś niepodległa, to stoi przed kolejnymi wyzwaniami – innymi niż te sprzed ponad 100 lat, ale równie niebezpiecznymi.

– Jednym z nich są podziały społeczne, coraz częściej utrudniające nam wzajemne porozumienie. Różnimy się poglądami i sposobem patrzenia na rzeczywistość. I mamy do tego prawo. Bo demokracja nie wymaga, abyśmy wszyscy myśleli tak samo.



Wymaga jednak czegoś znacznie ważniejszego – szacunku dla drugiego człowieka, umiejętności rozmowy i dostrzegania tego, co nas łączy, a nie wyłącznie tego, co dzieli – mówił starosta. – Nie możemy zapominać, że mimo różnic mamy wspólną ojczyznę, wspólną historię i wspólną odpowiedzialność za przyszłość kolejnych pokoleń. Polska nie jest własnością żadnego środowiska, żadnej grupy czy pokolenia – jest naszym wspólnym dobrem. Patriotyzm nie zawsze wymaga wielkich gestów. Często wyraża się po prostu w uczciwej pracy, odpowiedzialności, szacunku dla innych i zaangażowaniu w sprawy naszej małej ojczyzny. Nie musimy zgadzać się we wszystkim, ale powinniśmy umieć być razem. Bo siła Polski nie wynika wyłącznie z jej potencjału gospodarczego czy militarnego. Wynika również z siły jej obywateli, ich solidarności i wzajemnego zaufania.

O potrzebie kompromisu dużo mówiła też posłanka Iwona Krawczyk. – To jest w naszej historii niezwykłe: pokolenia Polaków potrafiły pracować dla państwa, którego nie było na mapie, potrafiły myśleć o przyszłości, której same nie mogły zobaczyć. Ale 11 listopada 1918 r. nie zakończył wszystkich sporów. Polska musiała zbudować wspólnotę złożoną z ludzi o różnych doświadczeniach, przekonaniach, interesach. Niepodległość nie oznaczała i nie oznacza końca różnic. Oznaczała, że odtąd możemy rozstrzygać je we własnym państwie. I to jest myśl szczególnie ważna dzisiaj. Nie musimy mieć jednakowych poglądów, jednakowo rozumieć patriotyzmu ani zgadzać się w każdej sprawie. Różnorodność bowiem nie jest zagrożeniem dla Polski. Zagrożeniem staje się dopiero przekonanie, że prawo mają do niej wyłącznie ci, którzy myślą tak samo jak my. Ojczyzny nie można sobie przywłaszczyć,



nie można nikogo z niej symbolicznie wykluczyć – zauważyła parlamentarzystka. – 11 listopada przypomina nam, że niepodległa Polska powstała dzięki ludziom, którzy nie byli jednomyślni, ale w przełomowym momencie historii potrafili uznać, że istnieje sprawa ważniejsza od ich własnych poglądów. I może właśnie tego najbardziej potrzebujemy dziś: nie jednomyślności, lecz świadomości, że mimo wszystkich różnic jesteśmy współodpowiedzialni za nasze państwo. Polska jest wystarczająco wielka, aby pomieścić nas wszystkich. I nie pozwólmy, żeby nasze spory uczyniły ją mniejszą.

Głos zabrał również Robert Kropiwnicki. – Bardzo się cieszę, że mogę z wami być – zwrócił się do Złotoryjan zgromadzonych pod Pomnikiem Niepodległości – bo to piękne święto, radosne, które pokazuje, że potrafiliśmy wywalczyć naszą ojczyznę, że potrafimy ją utrzymać, dbać o ten kawałek ziemi, który został nam powierzony. To jest cudowne, jak robicie to w Złotoryi, i tego wam bardzo gratuluję. Serce rośnie, jak Złotoryja pięknieje z każdym

To ciężka praca, tym bardziej w dzisiejszych czasach

14 października w Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Świętujemy razem po raz drugi. Połączyliśmy siły, aby uroczyście obchodzić złotoryjski Dzień Edukacji Narodowej przygotowany przez gminę Złotoryja i miasto Złotoryja. Janusz Korczak powiedział kiedyś bardzo ważne słowa: „Jedna jest tylko droga do człowieka – serce". To proste zdanie kryje w sobie całą prawdę o państwa codziennej pracy. Być nauczycielem, wychowawcą, dyrektorem czy pracownikiem oświaty to coś znacznie więcej niż przekazywanie wiedzy z podręczników. To sztuka budowania relacji, rozpalania w młodych ludziach ciekawości świata i podawania im dłoni wtedy, gdy najbardziej tego potrzebują. To wy swoją cierpliwością, empatią i cichym bohaterstwem każdego dnia kształtujecie umysły i serca pokoleń, które będą tworzyć naszą przyszłość – powiedział prowadzący uroczystość Paweł Kotliński, dyrektor Centrum Kultury i Biblioteki Gminy Złotoryja.

– Edukacja to nie tylko programy nauczania i sprawdziany. Edukacja to przede wszystkim praca z drugim człowiekiem. To sztuka dostrzegania talentu tam, gdzie inni widzą nieśmiałość. To także podawanie dłoni



w chwilach zwątpienia. Każdego dnia stajecie państwo przed ogromnym wyzwaniem, tworzycie fundamenty pod dorosłe życie młodych ludzi. Składam wam dzisiaj najgłębsze wyrazy szacunku – dodał wójt Jan Tymczyszyn.

– Dzisiaj jest wyjątkowy dzień, w którym możemy podziękować państwu za tę codzienną pracę, którą wykonujecie. Ta praca jest ciężka i trudna, tym bardziej w dzisiejszych czasach. Dziękuję za nią. Do tanga trzeba dwojga i nigdy nie zgodzę się z tym, aby całą odpowiedzialność za wychowanie dzieci zrzucać na nauczycieli. Życzę wam, aby oświata była mniej dynamiczna, abyście państwo mogli się skupić na swojej pracy i żeby była ona dobrze wynagradzana – powiedział burmistrz Paweł Kulig.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było oczywiście wręczenia nagród przez wójta i burmistrza dla wyróżniających się dyrektorów i nauczycieli.

Nagrody wójta otrzymały: dyrektorka Bożena Buzała i Iwona Pieterek, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej ze Szkoły Podstawowej w Wilkowie-Osiedlu; dyrektorka Iwona Chmara i Violeta Kiełbasa, nauczycielka

nieścić nas wszystkich”

– tak Złotoryja celebrowała Narodowe Święto Niepodległości. Nie zabrakło dległości po to, żebyśmy dzisiaj musieli udowadniać sobie nawzajem, kto

rokiem – powiedział poseł.

Tradycją w naszym mieście stało się już, że w dniu Narodowego Święta Niepodległości w Rynku składają ślubowanie uczniowie z pierwszych klas mundurowych liceum ogólnokształcącego w Zespole Szkół Zawodowych w Złotoryi. Ten zwyczaj został podtrzymany i w tym roku. Kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców z oddziałów wojskowo-policyjnego oraz promedycznego uroczyście ślubowało na sztandar szkoły „uczyć się i kształcić, aby swoją wiedzę wykorzystać dla dobra ojczyzny”, a także „kierować się zasadami humanitaryzmu i demokracji”.

Uczniowie ZSZ nie tylko ślubowali, ale także defilowali i popisywali się swoimi umiejętnościami w musztrze paradnej, którą wykonali z replikami karabinów.

Trójka z nich – ci z najlepszymi wynikami w nauce w każdej z klas – otrzymali na głównym placu miasta wyróżnienia.

Zkolei o godz. 17 w Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbył się doroczny koncert z okazji odzyskania niepodległości w wykonaniu uczniów Autorskiego Studia Dźwięku. Na początek chór zaśpiewał kilka pieśni, m.in. „Przybyli ułani pod okienko”, „My pierwsza brygada”. Następnie przez ponad godzinę mogliśmy wysłuchać utworów w wykonaniu solistów oraz jednego duetu. Uczniowie Autorskiego Studia Dźwięku Aleksandry Sobol (która także wystąpiła na scenie, nie tylko w roli prowadzącej) zaśpiewali m.in.: „Da Bóg kiedyś zasiąść w Polsce wolnej”, „Uwięziony ptak”, „Niepodległa”.

(as)



edukacji wczesnoszkolnej z SP w Gierałtowcu; dyrektorka Katarzyna Kądzielska, Małgorzata Arian-Nycz (nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej) i Agnieszka Brożyna (nauczycielka języka polskiego) z SP w Rokitnicy.

Nagrody burmistrza otrzymały: Małgorzata Rajczakowska (SP nr 1) – nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej z 20-letnim stażem, Monika Sokołowska (SP nr 1) – nauczycielka wychowania fizycznego z 38-letnim stażem, Izabela Stemplowska (dyrektorka SP nr 1) – 30 lat pracy (25 w SP nr 1), Elżbieta Adamowicz (SP nr 3) – nauczycielka języka polskiego (43 lata pracy), Magdalena Goździejewska (SP nr 3) – nauczycielka języka angielskiego (22 lata pracy), Karolina Klimkowicz (Przedszkole Miejskie nr 1) – 15 lat pracy, Katarzyna Misaczek (Przedszkole Miejskie nr 2) – 5 lat pracy.

Burmistrz podziękował także osobom, które w roku szkolnym 2025/2026 przeszły na emeryturę (część z nich pracuje nadal). Do tych osób należą: Ewa Tylutki, Grażyna Kucybała, Małgorzata Tatarowicz, Leszek Łukaszewski, Krystyna Lorek, Anna Pazera, Halina Kocimska, Jolanta Bednarz, Marzanna Hajdun, Magdalena Hanebach, Krystyna Zalewska, Beata Jadach.

– Szanowni państwo, dzisiejsze spotkanie w tak pięknej oprawie i miejscu nie byłoby możliwe bez życzliwości i gościnności. W tym miejscu pragniemy z całego serca podziękować panu Zbigniewowi Gruszczyńskiemu, dyrektorowi Złotoryjskiego Ośrodka Kultury oraz pracownikom, za serdeczne zaproszenie, udostępnienie pomieszczeń oraz pomoc w organizacji dzisiejszego święta – powiedział na zakończenie Paweł Kotliński.

Po uroczystości większość osób udała się do sali kinowej na spektakl „Mąż i żona” w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego z Wrocławia.

(ms)

Dzieże i kierzynki, żeby nie było nudno podczas podróży przez polską ortografię

Dyktando napisane! W tym roku przez 164 osoby. Które z nich zdobędą Złote Pióra i tytuły mistrzów ortografii? Przekonamy się za dwa tygodnie. Wiadomo już natomiast, że nagrody na gali wręczy zwycięzcom znany z telewizji Jarosław Kret.

Jedynka jak zwykle przyjęła uczestników Złotego Dyktanda bardzo gościnnie. Szkoła przygotowała dla nich aż 14 sal lekcyjnych. Przydało się 11 z nich. Uczniowie i dorośli miłośnicy poprawnej polszczyzny „podróżowali” w nich do Sandomierza, Sokołowska, na Podlasie, Kaszuby czy po Pogórzu Kaczawskim – bo o tym właśnie były teksty tegorocznych dyktand. Po raz pierwszy w historii złotoryjskiego konkursu przygotowała je Iwona Pawłowska, polonistka z Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi.

– Miałam zamiar napisać krótsze teksty niż były na Złotym Dyktandzie dotychczas, ale kiedy przyszło do tworzenia, to okazało się, że wcale nie jest takie proste stworzyć nie za długie historie, które trzymają się w ryzach fabularnych, a do tego są nasycone wyrazami, które mogą być pułapkami ortograficznymi – zdradza autorka. – Generalnie najtrudniej było napisać teksty dla najmłodszych grup, szczególnie sztubaków, ponieważ nie bardzo wyczuwałam poziom, jaki w tym przypadku przyjąć. Musiałam zajrzeć do dyktand z lat poprzednich. Najłatwiej mi poszły historie dla starszych grup, może dlatego, że sama jestem w tym wieku jestem i jest mi to bliższe. Jako pierwsze powstało właśnie dyktando dla „profesores”.

„Podróże” się zatem raczej nie dłużyły, ale do łatwych i przyjemnych również nie należały, bo po drodze napotkać można było co rusz pułapki i wyzwania – ortograficzne i interpunkcyjne. Podczas wizyty na Kaszubach o zawrót przyprawiały „kierzynki”, „dzieże” czy „nibylabirynt”, w sanatorium w Sokołowsku trzeba było się na chwilę zatrzymać przy nazwie „Kaczawskie Single Tracki” czy tasiemcach „sześćdziesięciopięcioletnia” i „nienajłatwiejszych”, a na Pogórzu Kaczawskim straszyły takie sformułowania jak „nie-Polak”, „nie-Dolnoślązak”, „puree ziemniaczane” czy też zapożyczenie „souvenirów”.

– Tekst dla grupy „magisters” trochę „podkręciłam” i nasyciłam pułapkami, specjalnie dodając słowa, które wyszły z użycia, żeby była lepsza zabawa – przyznaje z uśmiechem pani Iwona.

Jedni potraktowali podróżowanie długopisem po kartce papieru na luzie, jak przygodę, i po opuszczeniu klas nie skarżyli się na trudności. – Łatwizna – komentowali. Innym udzieliły się stres i „gorączka podróżna”. U „profesorów” trzeba było otwierać drzwi na korytarz, bo niektórym zrobiło się gorąco po pierwszym czytaniu tekstu dyktanda. – Tak się stresowałam, że mi się nogi pod ławką trzęsły – powiedziała z kolei do swojej koleżanki jedna z nastolatek.







Szczęśliwie wszyscy dotarli do celu podróży: 136 uczniów (najwięcej w kategorii żaków starszych) i 28 dorosłych. Od razu przy wyjściu ze szkoły mieli okazję sprawdzić, jak im poszło, bo organizatorzy wywiesili na tablicy teksty dyktand.

– Na najlepszych czekają splendor, nagrody i wyróżnienia – ale to dopiero w sobotę 5 grudnia podczas Gali Złotego Dyktanda. Już teraz jednak wszystkich serdecznie zapraszamy do Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, nie tylko uczestników konkursu – zachęcają Renata Fuchs i Elżbieta Adamowicz, polonistki z Trójki i współorganizatorki 11. edycji Złotego Dyktanda.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 11, a weźmie w niej udział m.in. Jarosław Kret, znany polski dziennikarz, prezenter pogody i podróżnik.

(as)

Jak jeść, żeby serce było zdrowe

Złotoryjanie tłumnie skorzystali z okazji, by przebadać się bezpłatnie i bez skierowania w kierunku chorób serca. W Złotoryjskim Ośrodku Kultury we wtorek 17 listopada pojawiło się tylu zainteresowanych, że nie dla wszystkich starczyło pakietów lipidowych. Organizatorzy akcji zaprosili ich na dodatkową diagnostykę. A osoby, których wyniki wskazują na problemy kardiologiczne – na konsultacje ze specjalistą.

Profilaktyczną akcję zorganizował Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy wspólnie z Urzędem Miejskim w Złotoryi. Założenie było takie, żeby przebadać ok. 100 osób i wyłapać tych, którzy mogą mieć wkrótce problemy kardiologiczne.

– Ten projekt prowadzimy we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego, w ramach kampanii „Zdrowe serce – profilaktyka i edukacja". Ma on na celu wykrycie potencjalnych nieprawidłowości w pracy serca i zaopiekowanie się pacjentami w poradniach specjalistycznych szpitala w Legnicy. Ale żeby pacjenci nie musieli przyjeżdżać na te pierwsze wizyty, to kardiolog w razie wykrytych nieprawidłowości przyjedzie na konsultacje do Złotoryi – mówiła Magdalena Olaczek, koordynatorka akcji z legnickiego szpitala.

Profilaktyka w ZOK-u rozpoczęła się od edukacji, czyli bardzo ciekawego wykładu zatytułowanego „Zdrowe serce na talerzu – żywieniowe fakty i mity". Poprowadziła go Katarzyna Traczuk-Bernat, dietetyczka kliniczna, która na co dzień pracuje na oddziale rehabilitacji kardiologicznej w legnickim szpitalu, zajmując się pacjentami po zawale serca.



– Żywienie to nieodłączny element profilaktyki chorób układu sercowo-naczyniowego, które są numerem jeden, jeśli chodzi o zgony. Mniej więcej w ok. 80 proc. można byłoby zapobiec tym wszystkim zgonom poprzez zmiany stylu życia, na które nigdy nie jest za późno. Sam poziom cholesterolu za pomocą żywienia i leczenia farmakologicznego można zmienić już po ok. 2 tygodniach, więc bardzo szybko – tłumaczyła Traczuk-Bernat.

Dietetyczka podkreślała jednocześnie, że nie chodzi o to, żeby przejść na jakąś drastyczną dietę i eliminować kolejne produkty, lecz o zmianę niektórych nawyków żywieniowych. Jako przykład podała tutaj mit o szkodliwości tłuszczu dla serca.

– Tak naprawdę powinniśmy spożywać wszystko, żeby dostarczyć wszystkich niezbędnych składników odżywczych, a jest ich aż 60. Serce nie potrzebuje diety bez tłuszczu, tylko potrzebuje lepszego tłuszczu w postaci oliwy z oliwek, oleju rzepakowego, ryb, nasion, awokado czy orzechów, choć z tymi ostatnimi nie należy oczywiście przesadzać, bo są kaloryczne. Nie warto natomiast używać w kuchni oleju kokosowego czy palmowego, mimo że to tłuszcze roślinne. Powinniśmy natomiast zmniejszyć ilość spożywanego masła, smalcu, tłustych mięs jak boczek, karkówka, żeberka czy salami, serów topionych, pełnotłustego nabiału, śmietany czy wyrobów cukierniczych. Te tłuszcze możemy spożywać, ale od czasu do czasu i w umiarkowanej ilości – namawiała specjalistka z legnickiej lecznicy.



Traczuk-Bernat zachwalała m.in. dietę śródziemnomorską, opartą na produktach zbożowych, dużej ilości warzyw i owoców, oliwie z oliwek i orzechach. – Badania kliniczne pokazują, że taka dieta zmniejsza o 28-31 proc. ryzyko udaru czy zawału. Jest też korzystna dla osób z chorobą wieńcową. Dodatkowe zalecenie przy niej to spożywanie czerwonego wina w ilości 120 ml dziennie, dlatego moi pacjenci bardzo ją lubią – przyznała z uśmiechem pani dietetyk.

Jeszcze gdy w sali widowiskowej trwał wykład, w sąsiedniej majsterni zaczęły się ustawiać kolejki chętnych do skorzystania z badań krwi. Przebadano prawie 150 osób. Mierzono poziom glukozy i ciśnienie krwi, określano profil lipidowy oraz wykonywano EKG. Wyniki podawane były niemal natychmiast. Na ich podstawie kilkudziesięciu pacjentów z potencjalnymi problemami sercowo-naczyniowymi zostało zakwalifikowanych do dalszych badań u kardiologów. Ci przyjechali do Złotoryi w ostatni poniedziałek i przyjmowali w Centrum Zdrowia Psychicznego przy ul. Górnej 2, wykonując przy tym badanie USG serca.

Złotoryja była ostatnim przystankiem podczas akcji prowadzonej przez legnicki szpital. – Jesteśmy wdzięczni miastu za tak gościnne przyjęcie i stworzenie świetnych warunków do przeprowadzenia naszej kampanii. Nie ukrywam też, że zainteresowanie badaniami przerosło nasze oczekiwania. Chętnych była ponad setka, więc ta świadomość i postawa prozdrowotna bardzo nas cieszy. Dla 15 osób zabrakło niestety pakietów lipidowych. Zaprosimy je do naszego laboratorium w Złotoryi przy ul. Szpitalnej 9, gdzie będą mogli bezpłatnie dokończyć rozpoczęte w ZOK-u badania – zapowiedziała Magdalena Olaczek.

(as)



W cieniu lip, klonów i śliw – taka złotoryjska przyszłość

Złotoryja wzbogaciła się o ponad 150 drzew miododajnych. Zostały posadzone w trzech różnych lokalizacjach dzięki pieniądzom pozyskanym przez urząd miasta. Za kilka lat, gdy wyrosną, zaczną przynosić pożytek pszczołom, dadzą cień mieszkańcom i odświeżą miejskie powietrze.

Złotoryjski magistrat powtórzył akcję z ubiegłego roku, która okazała się ciekawym doświadczeniem – nie tylko ekologicznym, ale i społecznym, gdyż przy sadzeniu lip, klonów i wiśni wzdłuż ul. Uniejowickiej zintegrowała trzy pokolenia Złotoryjan.

– Tym razem zasadzimy 155 drzew miododajnych, a więc jeszcze więcej niż rok temu. Te drzewa są nam bardzo w mieście potrzebne, dlatego zdecydowaliśmy się sięgnąć po pieniądze z urzędu marszałkowskiego przeznaczone na utrzymanie w dobrej kondycji środowiska naturalnego. Zamierzamy kontynuować te działania w przyszłym latach – tłumaczy burmistrz Paweł Kulig.

Ratusz zaprosił do sadzenia uczniów obu złotoryjskich podstawówek oraz uczestników Klubu Senior+. Akcja. przypominająca dawne czyny społeczne, odbyła się w poniedziałek 26 października nad stawem „Zielone Oczko" przy ul. Wiosennej. Dzieci razem z urzędnikami i seniorami wkopały w ziemię 38 drzewek, głównie śliwę wiśniową. Po pracy wszyscy mogli się poczęstować husyckimi bułeczkami i gorącą herbatą, oczywiście słodzoną miodem.



Akcję związaną z nasadzeniami udało się zrealizować dzięki pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu, który przekazał Złotoryi 30 tys. zł na zakup drzewek.

– Samorząd województwa od lat stawia na kompleksowe podejście do ochrony przyrody – zapewnia Agnieszka Szemberska, koordynatorka ds. odnowy dolnośląskiej wsi w UMWD. – W ramach działań ochrony gruntów rolnych realizujemy program nasadzeń drzew miododajnych, które są bardzo ważne dla lokalnych ekosystemów, gdyż chronią m.in. przed zanieczyszczeniami.

W latach 2020-2024 urząd marszałkowski przeznaczył na wzbogacenie drzewostanu ponad 1 mln zł, dzięki czemu udało się posadzić 10 tys. 800 drzew w dolnośląskich gminach i powiatach.

Poza ul. Wiosenną drzewa miododajne z tegorocznych zakupów, wśród których są również klony polne i lipy drobnolistne, trafiły także w dwie inne lokalizacje. Większość została zasadzona na ul. Leszczyńskiej, czyli wzdłuż niedawno wyasfaltowanej drogi prowadzącej nad staw osadowy. Blisko 30 drzewek znalazło też swoje miejsce na ul. Strefowej.

(as)

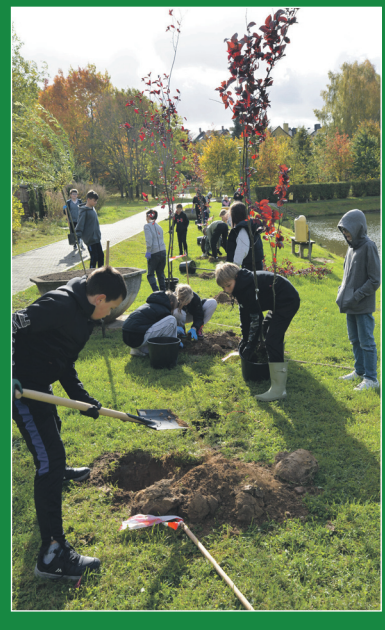

Od trzech i pół dekady na straży porządku i bezpieczeństwa

Złotoryjska straż miejska świętowała swoje urodziny. Przez 35 lat zmieniały się jej zadania, wyposażenie i warunki pracy, ale niezmienny pozostał cel – służba na rzecz lokalnej społeczności w zakresie porządku publicznego. Obecnie formacja jest tak ważnym ogniwem systemu bezpieczeństwa i wsparcia administracyjnego, że trudno sobie bez niej wyobrazić funkcjonowanie miasta.

Z okazji jubileuszu można było towarzysko odwiedzić siedzibę straży i podglądnąć, jak pracują jej funkcjonariusze, Urząd Miejski w Złotoryi zorganizował bowiem 12 listopada „dzień otwarty". Towarzyszyła mu wystawa zdjęć, na których widniały wcześniejsze siedziby straży oraz wizerunki strażników po pracy, pokazujące ich zainteresowania.

Do centrum monitoringu w Rynku zajrzało około pół tysiąca osób, głównie przedszkolaków i uczniów złotoryjskich szkół. Niektóre dzieci przyniosły w prezencie własnoręcznie narysowane portrety strażników. Na odwiedzających czekały niespodzianki, m.in. konkursy ekologiczne z nagrodami.

– Jestem tu już po raz drugi. Podoba mi się praca strażników – powiedziała nam Margerita, uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotoryi.

Dzień później w ratuszu ze strażnikami spotkał się na krótkiej uroczystości urodzinowej burmistrz Złotoryi oraz szefowie innych służb.



– 35 lat to tysiące patroli, interwencji i spraw, które nie zawsze są widoczne dla mieszkańców, ale mają ogromne znaczenie dla codziennego funkcjonowania miasta. To jest szczególny moment, żeby podziękować za tę wieloletnią służbę pracownikom straży miejskiej – powiedział Paweł Kulig, zwracając się do strażników. – 35 lat to w małżeństwie koralowe gody. Koral stanowi doświadczenie i szlachetność. Jesteście fantastycznym kwartetem, bardzo potrzebnym w mieście.

Podziękowania za wspólne działania złożyli także komendant powiatowy policji insp. Seweryn Baranowski oraz komendant powiatowy PSP st. bryg. Tomasz Herbut.

Straż miejska w Złotoryi została powołana do życia 15 listopada 1991 r. Początki formacji były skromne – pierwsze służby pełniło zaledwie dwóch strażników, którzy patrolowali miasto pieszo. Etat komendanta utworzono dopiero kilka miesięcy później, a stanowisko to objął Jan Pomykała, który kieruje jednostką do dziś.

Przez 35 lat straż miejska na stałe wpisała się w krajobraz Złotoryi. Jej działalność znacznie wykracza dziś poza tradycyjne pilnowanie porządku na ulicach. Funkcjonariusze podejmują interwencje związane z zakłócaniem spokoju, nieprawidłowym parkowaniem, zaśmiecaniem czy spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych. Dbają również o bezpieczeństwo podczas miejskich uroczystości, imprez i wydarzeń wymagających zabezpieczenia ruchu drogowego. Ostatnio zainicjowali i przeprowadzili akcję nakłaniającą dzieci i młodzież do noszenia kasków podczas jazdy na rowerze czy hulajnodze.

Ważną częścią codziennej służby są także działania związane z ochroną środowiska. Strażnicy kontrolują przestrzeganie zasad segregacji odpadów, sprawdzają, czym mieszkańcy palą w piecach oraz reagują na przypadki zanieczyszczania przestrzeni publicznej. Nie brakuje również interwencji dotyczących zwierząt – zarówno bezpańskich psów i kotów, jak i tych dzikich, które pojawiają się na terenie miasta.

Funkcjonariusze wspierają także pracę poszczególnych wydziałów Urzędu Miejskiego w Złotoryi, przeprowadzając wywiady i kontrole w terenie, m.in. na potrzeby postępowań administracyjnych, meldunkowych i podatkowych. Współpracują z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, pomagając chociażby w ustalaniu miejsc przebywania osób bezdomnych, szczególnie w okresie zimowym.

W straży pracuje obecnie czwórka funkcjonariuszy: najstarszy stażem Jan Pomykała, czyli komendant zatrudniony jeszcze w 1992 r., Andrzej Pazera – starszy inspektor, pracujący również od 1992, Aneta Odziemek – starsza inspektor, zatrudniona w 1993, oraz Witold Piędel – inspektor, w jednostce od roku 2001. Zespół jest więc bardzo doświadczony, może się pochwalić wieloletnią znajomością miasta, jego mieszkańców i lokalnych problemów, co ułatwia funkcjonariuszom reagowanie na zgłoszenia i podejmowanie działań w różnych sytuacjach.

(as/ms)





Woda dobra i doskonała – tak sklasyfikowano zalew

Blisko półtora tysiąca osób skorzystało latem z kąpieliska nad złotoryjskim zalewem – twierdzi Hala Sportowa Tęcza w Złotoryi. Administrator obiektu udostępnił też wyniki czteroletniej oceny wody w zbiorniku, które pokazują, że jest co najmniej dobrze, a w jednym parametrze nawet doskonale. Wiemy również, ilu uczestników przyciągnęły imprezy organizowane na Złotej Arenie w sezonie turystycznym.

Przypomnijmy, że kąpielisko nad zalewem funkcjonowało od 4 lipca do 31 sierpnia, czyli przez 59 wakacyjnych dni. W tym okresie zarządca odnotował 38 dni kąpielowych i 21 dni, w które kąpiel uniemożliwiały niesprzyjające warunki pogodowe.

Gdy było ciepło i bezdeszczowo, z uroków plażowania nad zalewem skorzystało ok. 1,4 tys. osób. Bezpieczeństwa szukających ochłody w wodzie strzegło dwóch ratowników, którzy przez całe wakacje nie odnotowali żadnych zdarzeń wymagających interwencji. Było więc wyjątkowo spokojnie.

– Po zakończeniu sezonu kąpielowego wysłaliśmy wnioski o ocenę i sporządzenie profilu wody w kąpielisku do czterech instytucji: Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie, delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Legnicy, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej Wody Polskie we Wrocławiu oraz Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Złotoryi – mówił w październiku Tomasz Lechert, który pełni obowiązki kierownika Tęczy.

Sanepid przeprowadził klasyfikację wody na kąpielisku w oparciu o wyniki badań mikrobiologicznych 16 próbek, które pobrał ze zbiornika na Kaczawie w latach 2023-2026. Analiza obejmowała oznaczenie liczby bakterii *Escherichia coli* i enterokoków kałowych. Jej wyniki plasują złotoryjski zalew w najwyższych klasach 4-stopniowej skali (doskonała/dobra/dostateczna/zła).

„Wartość uzyskana dla Escherichia coli mieści się w przedziale odpowiadającym jakości dobrej, natomiast wartość dla enterokoków kałowych odpowiada jakości doskonałej. W konsekwencji końcowa klasyfikacja kąpieliska odpowiada niższej z uzyskanych klas, tj. jakości dobrej" – czytamy w raporcie.

Dodajmy, że przez 4 lata PSSE nie stwierdziła występowania krótkotrwałych zanieczyszczeń wody i zakwitu sinic.

– To są naprawdę świetne wyniki – dodaje Lechert. – Pokazują, że struktura mikrobiologiczna wody w zalewie jest w ostatnich latach stabilna i bezpieczna dla osób kąpiących się.

Od tego roku pod opieką Hali Sportowej Tęcza znajduje się nie tylko kąpielisko na zalewie, ale również wybudowane w sąsiedztwie centrum płukania złota. Złota Arena została oddana do użytku pod koniec maja. Działalność obiektu zainaugurował turniej szkół podstawowych w płukaniu złota, zorganizowany w ramach Funduszowego Maja.

Od tamtej pory na Złotej Arenie odbyło się jeszcze 18 różnych imprez, licząc do końca wakacji (w tym Mistrzostwa Europy w Płukaniu Złota, które wygenerowały zdecydowanie największą frekwencję). Hala liczbę ich uczestników (zawodników, kibiców, widzów i osób odwiedzających) oszacowała na 9,5 tys. To wyliczenia przeprowadzone na podstawie list startowych oraz danych od organizatorów poszczególnych wydarzeń.

(as)

Pięć lat minęło. Krok milowy strażaków

Do Złotoryi zjechali się strażacy ochotnicy z okolicznych miejscowości, by rozliczyć władze Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. To najważniejsze tego typu zebranie w powiecie złotoryjskim, odbywające się raz na kilka lat. Kierownictwo organizacji nie zaliczyło w ostatnim okresie żadnych wpadek, więc pożarnicy dali prezesowi Ryszardowi Raszkiewiczowi kolejną kadencję.

Poprzedni taki zjazd straży ochotniczych odbył się jeszcze w okresie głębokiej pandemii, na początku 2022 r., a jego uczestnicy debatowali wtedy w maseczkach na twarzy. Po blisko 5 latach od tamtych ponurych chwil strażacy spotkali się w tak szerokim gronie ponownie – już po raz szósty w historii powiatu złotoryjskiego. W hotelu Gold w Złotoryi pojawiło się w ostatnią sobotę października ok. 40 osób, w tym reprezentanci ponad 20 jednostek OSP. Spotkanie było ważne przede wszystkim dla ustępującego zarządu, który przedstawił pod ocenę druhów sprawozdanie z 5-letniej działalności.

Prezes Ryszard Raszkiewicz, pełniący tę funkcję od 15 lat, zapewniał strażaków i zaproszonych na zjazd samorządowców, że mimo zawirowań gospodarczych i politycznych w ostatnich latach był to dobry okres dla lokalnych jednostek OSP. Dwie z nich, w Twardocicach i Olszanicy, wzbogaciły się o sztandary, które zostały ufundowane przez miejscowe społeczeństwa. Jeszcze lepiej było, jeśli chodzi o doposażenie w sprzęt ratowniczy – ochotnicy, dzięki blisko 3,9 mln zł dotacji z instytucji wojewódzkich i



centralnych, otrzymali 4 nowe samochody: ciężki, średni i 2 lekkie, które trafiły głównie do jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, m.in. do OSP w Świerzawie, Olszanicy i Sokołowcu. Do tego trzeba wymienić zakup quada dla OSP w Pielgrzymce, dronów dla OSP w Wojcieszowie i Prusicach oraz agregatu prądotwórczego z najaśnicą dla Wojcieszowa.

– Pod względem wyposażenia ostatnie lata możemy uznać za milowy krok w poprawie stanu ochrony przeciwpowodziowej na terenie powiatu. Biorąc pod uwagę ilość i jakość posiadanego sprzętu, na pewno nie odbiegamy od swoich sąsiadów – zapewniał podczas zjazdu były starosta.

Jednak aby dobrze wypełniać swoje zadania, strażak ochotnik musi być nie tylko dobrze wyposażony w sprzęt, ale i wyszkolony. Przez 5 ostatnich lat szkolenia podstawowe i specjalistyczne, w tym również z zakresu ratownictwa medycznego, przeszło łącznie 364 ratowników.

– Wszyscy doskonale wiemy, że postęp techniczny powoduje zmiany technik działania oraz nowe technologie gaszenia pożarów. W ręce strażaków oddawany jest coraz to nowocześniejszy sprzęt, którym musimy się dobrze posługiwać. Dlatego zwiększają się ilości zajęć teoretycznych i praktycznych, zmuszających strażaków do coraz lepszego poznania tajników szeroko pojętej ochrony przeciwpożarowej – tłumaczył Raszkiewicz, który podziękował też Komendzie Powiatowej PSP w Złotoryi za pomoc w przeprowadzeniu wszelkiego rodzaju szkoleń. – Aby być jednak w pełni uczciwym, należy wyraźnie zaznaczyć, że w przypadku dużych pożarów, np. obiektów gospodarczych w rolnictwie, bardzo potrzebne jest osobiste zaangażowane strażaków do usuwania skutków tych zdarzeń. Często trzeba odstawić ten nowy specjalistyczny sprzęt, wziąć do ręki widły, szpadel lub inny podobny sprzęt i ogromnym wysiłkiem fizycznym przywrócić pożądany stan w miejscu wystąpienia zdarzenia. Dlatego tak ważne w tym momencie jest to, że w takich przypadkach na strażaków ochotników zawsze można liczyć, za co z tego miejsca wszystkim dziękuję – zauważył prezes.

Uczestnicy zjazdu, podczas którego omawiana była również działalność wychowawcza i społeczna realizowana przez OSP, udzielili kończącemu pracę zarządowi absolutorium – jednomyślnie. I wybrali nowy na 5-letnią kadencję. Niespodzianek nie było. Prezesem po raz czwarty został Ryszard Raszkiewicz, a na wiceprezesów wybrano Waldemara Kwiecińskiego i Renatę Wojtylak. Do prezydium nowego zarządu weszli też: Tomasz Herbut (jako sekretarz), Rafał Miara, Aleksander Staszkiewicz i Marcin Grubczyński. Funkcję skarbnika ponownie będzie pełnił Ryszard Dąbrowa – członek Zarządu Głównego ZOSP RP, który czuwał nad przebiegiem złotoryjskiego zjazdu. Szefem komisji rewizyjnej został Wiesław Woźniak.

Straże ochotnicze to obok PSP jeden z filarów systemu ratowniczego w powiecie złotoryjskim. Na jego terenie działają 24 jednostki, w tym 9 uznawanych za elitę OSP, wchodzących w skład KSRG. Skupione są w dwóch oddziałach gminnych, jednym miejsko-gminnym i jednym gminno-miejskim, które razem tworzą Oddział Powiatowy ZOSP RP w Złotoryi.

Jednostki OSP w powiecie złotoryjskim dysponują obecnie 39 samochodami pożarniczymi, w tym 17 lekkimi, 17 średnimi i 4 ciężkimi. Finansowane są głównie z budżetów gmin oraz z budżetu państwa. W latach 2022-2026 na ich utrzymanie przeznaczono ponad 3,8 mln zł.

Mimo pogarszającej się sytuacji demograficznej strażom ochotniczym z terenu naszego powiatu udało się utrzymać ponad pół tysiąca członków. Aktualnie jest ich 502, w tym 66 kobiet, 34 członków wspierających i 25 honorowych, natomiast w sześciu drużynach młodzieżowych skupionych jest 119 osób.

(as)/fot. M. Grubczyński

Słynny kapitan Baranowski pozdrawia Złotoryję

Specjalne pozdrowienia dla najstarszego miasta w Polsce od Krzysztofa Baranowskiego – legendarnego polskiego żeglarza, który właśnie po raz trzeci opływa samotnie Ziemię. Ciepłe słowa popłynęły aż z Mauritiusu – wyspy na Oceanie Indyjskim, gdzie kapitan odpoczywał przez kilka tygodni i gdzie spotkał się z tamtejszą Polonią, wśród której aktywnie działają… Złotoryjanie: Agata Dąbrowska i Łukasz Skowroński.

Krzysztof Baranowski ma 88 lat. Od roku płynie dookoła świata – w pojedynkę. Podróż odbywa na Meteorze – eleganckim, klasycznym jachcie o długości 15 m, wzorowanym na jednostkach sprzed 100 lat. Ma już za sobą większość trasy. Wyruszył w listopadzie 2025 r. z Wysp Kanaryjskich na zachód, przez Atlantyk, w kierunku Kanału Panamskiego. Następnie popłynął przez Pacyfik do Australii, odpoczywając po drodze na Tahiti.

Do Port Louis, stolicy Mauritiusu, polski żeglarz dopłynął po pokonaniu Oceanu Indyjskiego, na którym przeżywał trudne chwile za sprawą kilkudniowego huraganu. Na tropikalnej wyspie leżącej u wschodnich wybrzeży Afryki gorące powitanie zgotowali mu mieszkający tam Polacy. Kapitan Baranowski spotkał się z Polonią, której opowiadał o swojej długiej przygodzie z morzem i aktualnym wyzwaniu.



– To było wydarzenie o wyjątkowym charakterze, które łączyło elementy oficjalne z niezwykle serdeczną i rodzinną atmosferą. Było pełno wzruszeń, wspólnego śmiechu i poczucia wspólnoty – podkreśla Agata Dąbrowska (na zdjęciu u góry), mieszkanka Złotoryi, która od kilku lat żyje na Mauritiusie i prowadzi tam biuro turystyczne Mauritius Wycieczki po Polsku, a także przewodniczy Radzie Polonijnej na wyspie. – Obecność kapitana Baranowskiego wzbudziła ogromne zainteresowanie, a lokalne media chętnie relacjonowały wydarzenie, podkreślając wyjątkowy charakter wizyty.

Podczas spotkania, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób, w tym konsul honorowy RP na Mauritiusie Jacques M. d'Unienville, zorganizowano zbiórkę na dalszą podróż kapitana, podczas której udało się zebrać prawie 8 tys. zł. Najhojniejsi darczyńcy otrzymali książkę „Uczucia oceaniczne" z dedykacją od Baranowskiego – pamiątkę, która na długo pozostanie w sercach uczestników.

Polski żeglarz lekko uszkodził swój jacht przy wejściu do portu. W drobnych naprawach statku pomógł mu Łukasz Skowroński (na zdjęciu obok), rodak ze Złotoryi, który na Mauritiusie prowadzi warsztat samochodowy i szkołę tenisa. – To taki symboliczny gest solidarności i praktycznej współpracy – dodaje z uśmiechem szefowa Rady Polonijnej.

Pani Agata i pan Łukasz nagrali z kapitanem Baranowskim pozdrowienia dla najstarszego miasta w Polsce, pokazując, że na odległym Mauritiusie mieszkańcy Złotoryi nie tylko aktywnie budują życie zawodowe i społeczne, ale też pielęgnują swoje korzenie.

Baranowski to ikona polskiego żeglarstwa, a także dziennikarz i pedagog. Urodził się w 1938 r. Zasłynął jako pierwszy Polak, który samotnie opłynął świat (w latach 1972-1973, na jachcie Polonez). Później powtórzył ten wyczyn w latach 1999-2000 na Lady B. Jest także twórcą programów edukacyjnych, m.in. „Szkoły pod Żaglami", oraz współtwórcą budowy polskich żaglowców szkolnych, takich jak STS Pogoria czy STS Fryderyk Chopin. Autor ponad 20 książek, wciąż aktywny, mimo że zbliża się do 90. roku życia.

– Lubię żeglować. A ponieważ moja kariera żeglarska dobiega końca, postanowiłem, że muszę zrobić coś, żeby ją zamknąć. I właśnie to robię. To wyjątkowe wydarzenia – solowy rejs dookoła świata – mówił kapitan w rozmowie z jedną z telewizji na Mauritiusie.

Z Port Louis Baranowski wypłynął 30 września i udał się w kierunku RPA. Po opłynięciu od południa Afryki skieruje się na Wyspy Kanaryjskie, gdzie zakończy swój wyjątkowo rejs.

(as)

Złotoryjska Wigilia celuje w prestiżową listę

Czy złotoryjska Wigilia w Rynku znajdzie się w rejestrze niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzonym pod szyldem UNESCO? Stara się o to Urząd Miejski w Złotoryi. Odbyły się już w tej sprawie konsultacje z mieszkańcami.

Śpiewy wigilijne na złotoryjskiej starówce to wyjątkowa uroczystość oparta na kilkusetletniej tradycji, która ma swoje źródło w dramatycznych wydarzeniach z połowy XVI w. Legenda głosi, że z zarazy ocalało wtedy tylko siedmiu mieszczan – pogrążeni w rozpaczy, ale i nadziei, w noc poprzedzającą Boże Narodzenie mieli wyjść na ulice miasta i wspólnie kolędować. Ratusz jest przekonany o unikalności tego wydarzenia w skali naszego kraju. – Od 31 lat nieprzerwanie spotykamy się w Wigilię w Rynku, nikt w Polsce takiej tradycji nie ma – uważa burmistrz Paweł Kulig. Dlatego miasto zamierza złożyć wniosek o wpisanie Wigilii w Rynku na krajową lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego. – To proces bardzo wymagający – dodaje samorządowiec.



Lista to oficjalny inwentarz żywych tradycji, zwyczajów, obyczajów, obrzędów, umiejętności rzemieślniczych i praktyk w Polsce, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Prowadzi ją Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współpracy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa. Znajdują się na niej obecnie 133 wpisy, wśród których są m.in. hafciarstwo czy wycinkarstwo kurpiowskie, krakowski pochód Lajkonika, barbórki górników węgla kamiennego na Górnym Śląsku i w Wałbrzychu, skubanie pierza na Śląsku Opolskim, bacowanie czy tradycje flisackie na Dunajcu.

Lista ma charakter informacyjny i jest formą upowszechniania elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego z terenu naszego kraju. Obowiązek jej prowadzenia wynika z ratyfikowanej przez Polskę Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 r. Umieszczenie na niej Wigilii w Rynku miałoby dla złotoryjskiej uroczystości znaczenie prestiżowe i byłoby potwierdzeniem ze strony MKiDN, że to tradycja ważna dla polskiej kultury oraz lokalnej wspólnoty. Z pewnością nasze śpiewy zyskałyby większy rozgłos i łatwiej byłoby je promować w skali ogólnopolskiej.

– Wpisanie na listę pozwala na staranie się o środki ze specjalnych programów, a także niezaprzeczalnie stanowi doskonałą promocję, w tym konkretnym przypadku nie tylko tradycyjnej Wigilii w Rynku, ale także Złotoryi i całego regionu – tłumaczył Krzysztof Czartoryski (na zdjęciu u góry), koordynator ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego dla województwa dolnośląskiego, podczas spotkania konsultacyjnego z depozytariuszami, które odbyło się 19 listopada w Złotoryjskim Ośrodku Kultury (depozytariusze to osoby będące kustoszami dziedzictwa, pełniące fundamentalną rolę w procesie jego identyfikacji i ochrony).

Uczestnicy spotkania w ZOK-u, wśród których byli m.in. społecznicy ze stowarzyszeń regionalnych oraz przedstawiciele różnych grup społecznych, zagłosowali nad tym, czy chcą wpisania Wigilii w Rynku na listę. Jedna osoba się wstrzymała, a pozostałe były na tak.

– Chciałbym gorąco podziękować panu Czartoryskiemu za ten moment, w którym zwrócił uwagę na to, że nasza tradycja nie ma nic wspólnego z żadną narodowością, państwowością ani polityką. To jest złotoryjski samorodek – powiedział Alfred Michler, pomysłodawca całego przedsięwzięcia.



Reprezentantem depozytariuszy w całym procesie będzie Zbigniew Gruszczyński, który został wybrany również w drodze głosowania. – Dziękuję za zaufanie. Faktem jest, że byłem na wszystkich dotychczasowych Wigiliach w Rynku. Z panem Alfredem mamy tę tradycję w jednym palcu. Pan Alfred ma przedwojenną, ja powojenną – zażartował dyrektor ZOK-u.

Co również ważne, tradycje i zwyczaje wpisane na krajową listę mogą być zgłoszone do wpisu na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości prowadzoną przez UNESCO.

(as/ms)

Seniorzy świętowali z dziećmi

23 października z Rynku wyruszył korowód, który ul. Basztową przeszedł do Złotoryjskiego Ośrodka Kultury.

To niezwykle barwne wydarzenie w ramach obchodów Dni Seniora zorganizował Klub Senior+ w Złotoryi.

W Rynku spotkali się nie tylko Złotoryjanie, ale także mieszkańcy m.in. Lwówka Śląskiego i Legnicy.



Gości oraz gospodarzy powitali burmistrz Paweł Kulig i starosta Rafał Miara.

Gdy korowód przybył do ZOK-u, rozpoczęły się popisy taneczne, muzyczne, a także kabaretowe. Wcześniej jednak burmistrz, starosta, wicestarosta Beata Gralak oraz Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u, życzyli seniorom udanej zabawy i dużo zdrowia.

– Witamy państwa bardzo serdecznie na Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów pod wyjątkowym tytułem „Na cygańska nutę". Dzisiejsze spotkanie będzie pełne muzyki, tańca, śmiechu i pozytywnej energii. Przeniesiemy się w świat barwnych melodii, żywiołowych rytmów i niezwykłych artystycznych opowieści. Będzie wesoło, kolorowo, a przede wszystkim prosto z serca. Spotykamy się dziś, aby wspólnie cieszyć się talentem naszych artystów, podziwiać ich pasję i przekonać się, że radość tworzenia nie zna wieku. Bo przecież na śpiewanie, taniec, występy i spełnianie marzeń zawsze jest dobry czas – mówiła kierowniczka Klubu Senior+ w Złotoryi Elżbieta Sajewicz, która razem z Tadeuszem Plebańczykiem prowadziła spotkanie.



I tak też było, zgodnie z zapowiedzią. Na scenie zaprezentowali się: Klub Senior+ Złotoryja, Klub Senior+ Świerzawa, zespół Złote Nutki z Trójki, Autorskie Studio Dźwięku Aleksandry Sobol, Klub Senior+ Pielgrzymka, Country Dance z Krotoszyc.

(ms)

Występy „kładły na łopatki"

18 listopada w Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbyła się 10. edycja Integracyjnego Przeglądu Twórczości Artystycznej „Uskrzydleni sztuką".

Dziękuję za 10 lat pięknej twórczości artystycznej. Za to, że co roku możemy się spotkać na tej wspaniałej integracji. Każdego roku na tej scenie są pokazywane prawdziwe emocje. Swoimi występami wyrażacie wszystko – powiedział burmistrz Paweł Kulig, wręczając bukiet kwiatów Agacie Kaczmarek, dyrektorce Środowiskowego Domu Samopomocy w Złotoryi.

– Cieszę się, że po raz kolejny możemy się spotkać w tak wyśmienitym gronie, by wspólnie celebrować talent, pasję, kreatywność i radość tworzenia – dodała Agata Kaczmarek.



– Zaczynamy naszą artystyczną przygodę. Pamiętajcie, że oklaski są całkowicie bezpieczne i nie powodują skutków ubocznych. Można ich używać bez ograniczeń – zachęcały panie prowadzące przegląd.

Na scenie mogliśmy zobaczyć: Przedszkole Terapeutyczne „Dobry start" w Złotoryi, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Złotoryi, Środowiskowy Dom Samopomocy w Złotoryi, Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy w Kątach Wrocławskich z filią w Siechnicach, Środowiskowy Dom Samopomocy nr 2 w Chojnowie, Powiatowy Ośrodek Wsparcia – Środowiskowy Dom Samopomocy w Kamiennej Górze, II Środowiskowy Dom Samopomocy w Bolesławcu, Środowiskowy Dom Samopomocy przy Powiatowym Ośrodku Wsparcia w Strzelinie, Środowiskowy Dom Samopomocy nr 1 w Chojnowie, Środowiskowy Dom Samopomocy w Wałbrzychu, Ośrodek Wsparcia „Pod Zielonym Dębem" w Jaworze, Warsztat Terapii Zajęciowej w Chojnowie.

Wielu uczestników podchodziło do swoich występów z humorem, wielu z profesjonalizmem, ale byli też tacy, którzy wzbudzili tak ogromne emocje, że długo ich nie zapomnimy. Ich występy wywoływały łzy wzruszenia i „kładły na łopatki".

(ms)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

To naprawdę świetna szkoła

Bardzo nostalgicznie zrobiło się 20 października w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Złotoryi. Odbyła się tam uroczystość z okazji 75-lecia szkoły.



75 lat. To dużo. Ale nie aż tak dużo, jeśli mierzyć czas historią. To zaledwie chwila, jeśli spojrzeć na nią z perspektywy pokoleń. A jednak wystarczająco długo, żeby jedna szkoła stała się małą kroniką wielkiego świata. Proszę państwa, gdyby ławki i ściany potrafiły mówić, prawdopodobnie nie pozwoliłyby nam dzisiaj prowadzić tej uroczystości. Słyszelibyśmy głosy tych, którzy przychodzili tu z przekonaniem, że szkoła jest końcem świata, i tych, którzy dopiero po latach zrozumieli, że była jego początkiem. Usłyszelibyśmy o pierwszych miłościach, o przyjaźniach, o strachu, nieśmiałości, nadziejach. O nauczycielach, których wtedy nie rozumieliśmy, a których słowa przypominamy sobie dzisiaj. O egzaminach zdanych i oblanych. O świadectwach, o łzach, o śmiechu. I o tych wszystkich ludziach, którzy przez 75 lat weszli przez szkolne drzwi jako uczniowie, a wyszli z nich jako absolwenci. Tylko że między jednym a drugim wydarzyło się całe życie, które dziś jak powidoki błyska w naszej niedoskonałej pamięci – mówiła jedna z nauczycielek prowadzących uroczystość.

Jak przystało na tak zacną rocznicę, nie zabrakło wspomnień zapisanych przez dawnych uczniów, a odczytanych przez obecnych.

„Pamiętam, że szkoła była niewielka. Po trzy klasy w roczniku, przy czym zwykle to były klasy kilkunastoosobowe. Żyliśmy wtedy w czasie, kiedy wymagało się od nas dyscypliny. Baliśmy się dyrektora Józefa Górzańskiego, zmiękczaliśmy pączkami germanistkę prof. Danutę Kwaśniak, czuliśmy respekt przed geografem prof. Andrzejem Frąckiewiczem, jako humaniści unikaliśmy na lekcji wzroku fizyka prof. Bronisława Szewczyka, naruszaliśmy równowagę psychiczną prof. Romana Gorzkowskiego, kochaliśmy nazywającą nas dziećmi matematyczkę prof. Annę Radzicką, okazywaliśmy szacunek polonistce i wychowawczyni w jednej osobie prof. Zenonie Chołoniewskiej. Zresztą to ona wpadła na pomysł, abyśmy od drugiej klasy liceum nosili mundurki. My, dziewczyny, żakiecik i spódniczkę, a chłopcy marynarkę i identyczne spodnie. Niespecjalnie nam to przeszkadzało”.

„Pamiętam swoją wychowawczynię Alinę Skowrońską, z którą później pracowałem. Rozwijała nasze zainteresowania, pomagała nam w każdej sferze. Wspominam bardzo dobrze panią Jolantę Kielar, nauczycielkę języka polskiego, panią Wiesławę Jacak, pana Karola Łąka, który co lekcję swoimi doświadczeniami, eksperymentami nas fascynował. Pamiętam, jak z kolegami co lekcję prosiliśmy pana Karola Łąka, żeby nam opowiedział o swoim pobycie na wczasach w Argentynie. I praktycznie dziesięć zajęć z rzędu pokazywał nam slajdy, i to te same slajdy”.

„Pamiętam, że miałam raczej fajnych i przyjaznych nauczycieli. Miło wspominam lekcje matematyki z panią profesor Anną Radzicką, która nawet najbardziej opornym humanistom potrafiła wytłumaczyć skomplikowane zadania matematyczne. Wesoło bywało też na niemieckim z panią profesor Wiesławą Jacak, ale najciekawiej i najtrudniej było chyba na języku angielskim prowadzonym przez Garetha, nauczyciela z Wielkiej Brytanii, który, nie mówiąc ani słowa po polsku, musiał się nieźle nagimnastykować, by wytłumaczyć nam zasady gramatyczne” – to tylko część wspomnień, które mogliśmy usłyszeć z mównicy.



Następnie głos zabrała dyrektorka szkoły. – Siedem i pół dekady to tysiące szkolnych dni, lata pracy kilkuset pedagogów, kilkadziesiąt roczników uczniów, to zwykła codzienność i wspaniałe święta. W ciągu tych lat doczekaliśmy się 5877 absolwentów. Potem każdy poszedł swoją drogą, ale bez względu na fakt, czy Liceum pożegnał rok, dwa, dziesięć, czy może kilkadziesiąt lat temu, na zawsze będzie już cząstką tej szkoły, która również pozostanie w jego pamięci. Bo jubileusz to historia zapisana nie tylko w kronikach, lecz przede wszystkim w ludzkich sercach. To nie tylko wspomnienia, to opowieść o ludziach, którzy tworzyli tę szkołę, wartościach, które przekazywali, i marzeniach, które wielokrotnie dzięki niej stawały się rzeczywistością. Dziś z dumą patrzymy na historię naszego Liceum i pamiętamy, że jego największym bogactwem zawsze byli i są ludzie. To oni tworzą jego tradycję, budują autorytet i sprawiają, że miejsce to pozostaje istotne na mapie życia wielu pokoleń. Bowiem w szkole najważniejszy jest uczeń, duszą szkoły jest nauczyciel i każdy pracownik, wsparciem rodzice, a dumą absolwenci. Składam ogromne podziękowania za przybycie na dzisiejszą uroczystość emerytowanym pracownikom. Witajcie w domu. Choćbyście nie byli tu przez lata, korytarze tej szkoły pamiętają wasze kroki, głosy. Cieszymy się, że jesteście dziś z nami. Składam równie serdeczne podziękowania obecnie pracującym za wszystko to, co powstało i powstaje, za wspólne działania dla dobra uczniów. Zdecydowana większość aktualnie pracujących nauczycieli to absolwenci tej właśnie szkoły. Dziękuję wszystkim, którzy wspierali i wspierają naszą szkołę. Dziękuję za uwagę. Beata Franczak, z domu Dąbrowska, absolwentka, rocznik 1992 – mówiła dyrektorka, a jak się później okazało, większość zaproszonych gości to absolwenci złotoryjskiego LO, którzy wielokrotnie podkreślali, że to naprawdę świetna szkoła.

Dyrekcji, nauczycielom, pracownikom i uczniom szkoły pogratulowali jubileuszu i złożyli życzenia m.in. wicestarosta Beata Gralak, burmistrz Paweł Kulig, wójt Jan Tymczyszyn.

Na koniec wszyscy udali się na poczęstunek.

(ms)



Rozwój szpitala doceniony na poziomie ogólnopolskim

Szpital powiatowy w Złotoryi znalazł się w gronie laureatów 11. edycji prestiżowego zestawienia „Liderzy zarządzania. Najlepiej zarządzane szpitale publiczne według BFF”, organizowanego przez dziennik „Rzeczpospolita” oraz BFF Banking Group.

Podczas uroczystej gali, która odbyła się w Łodzi, naszej placówce przyznano 5. miejsce w kategorii niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej z właścicielem publicznym, posiadających kontrakt z NFZ powyżej 50 mln zł.

Ważne jest to, że złotoryjski szpital nie zgłaszał swojej kandydatury i nie ubiegał się o udział w zestawieniu.

W tegorocznej edycji niezależna kapituła, złożona z ekspertów, oceniała ponad 450 szpitali z całej Polski, biorąc pod uwagę m.in. wyniki finansowe oraz efektywność zarządzania.

To dla nas niezwykle ważne wyróżnienie, które potwierdza, że codzienna praca, podejmowane decyzje i kierunek rozwoju naszego szpitala są dostrzegane i doceniane również na poziomie ogólnopolskim. Za tym sukcesem stoi przede wszystkim cały zespół naszego szpitala. To uhonorowanie ciężkiej pracy, zaangażowania i odpowiedzialności wszystkich pracowników, którzy każdego dnia dbają o naszych pacjentów i prawidłowe funkcjonowanie placówki. Wszystkim pracownikom składamy serdeczne podziękowania za ich wkład w ten wspólny sukces – możemy przeczytać na profilu szpitala, z którego pochodzi zdjęcie.

(ask)



Pędził do hydraulika i doprowadził do śmierci kobiety w ciąży

Jest areszt tymczasowy dla sprawcy wypadku drogowego pomiędzy Jerzmanicami-Zdrój i Pielgrzymką, w którym zginęła ciężarna kobieta. Sąd Okręgowy w Legnicy uwzględnił zażalenie prokuratura rejonowego w Złotoryi. Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 20 lat pozbawienia wolności, w zależności od tego, jak potoczy się postępowanie.



Prokurator wnioskował wcześniej o areszt, jednak złotoryjski sąd zastosował wobec 49-letniego Grzegorza Z. z Jerzmanic-Zdroju środki wolnościowe w postaci dozoru policji, zakazu opuszczania kraju, zakazu opuszczania miejscowości, w której mieszka, na czas dłuższy niż 3 dni bez zgody prokuratora, zakazu kontaktowania się ze świadkami zdarzenia i zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 50 m oraz poręczenie majątkowe w kwocie 30 tys. zł.

– Prokurator nie zgadzał się z takim rozstrzygnięciem i niezwłocznie złożył zażalenie. Sąd Okręgowy w Legnicy podzielił obawy prokuratora co do tego, że sama surowa kara, jaka grozi podejrzanemu, może być powodem podjęcia przez niego próby utrudniania postępowania np. poprzez ukrycie się przed organami wymiaru sprawiedliwości, a to przemawia za zastosowaniem izolacyjnego środka zapobiegawczego – mówi Liliana Łukasiewicz, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Do tego tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie 16 października. Grzegorz Z., kierując samochodem marki Audi i wyprzedzając samochód ciężarowy, doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka pojazdem marki Seat Ibiza kierowanym przez 25-letnią kobietę, będącą w 8. miesiącu ciąży. Pokrzywdzona zmarła na miejscu zdarzenia. Jej mąż doznał licznych obrażeń ciała.

– Grzegorz Z. wracał z pracy. Spieszył się na godz. 16 do domu z uwagi na umówioną wizytę hydraulika. Gdy na drodze dojechał do samochodu ciężarowego, trąbił na kierowcę samochodu marki Skoda jadącego bezpośrednio przed nim, a za autem ciężarowym. W gwałtownym manewrze wyprzedził to auto. Następnie podjął manewr wyprzedzania ciężarówki. Na przeciwległym pasie ruchu znajdował się jednak jadący prawidłowo samochód marki Seat Ibiza kierowany przez 25-letnią ciężarną. Na siedzeniu dla pasażera siedział jej mąż, a z tyłu jego 14-letni syn. Doszło do czołowego zderzenia pojazdów. Seat Ibiza wjechał do rowu. Pojazd kierowany przez sprawcę wypadku zatrzymał się w poprzek drogi. Najechał na niego, niemogący uniknąć zderzenia, kierujący samochodem marki Skoda. W jego pojeździe znajdowała się kamera, która utrwaliła przebieg wypadku drogowego – relacjonuje Łukasiewicz.

Ciężarna kobieta doznała bardzo poważnych obrażeń ciała. Zmarła w trakcie akcji reanimacyjnej na miejscu zdarzenia. Przybyły lekarz podjął próbę uratowania płodu przez cesarskie cięcie, jednak bez powodzenia. Mąż pokrzywdzonej doznał obrażeń wewnętrznych oraz bardzo licznych złamań. Został przetransportowany pogotowiem lotniczym do szpitala w Legnicy. 14-latek nie doznał poważniejszych obrażeń ciała. Fizycznie pokrzywdzonym w wypadku nie jest także kierowca pojazdu marki Skoda. Sprawca zdarzenia również wyszedł z niego właściwie bez szwanku.

Kierującego Audi zatrzymano. Grzegorz Z. był trzeźwy. Pobrano od niego krew na zawartość środków odurzających, albowiem tester wykazał ich obecność w ślinie. Prokuratura nie uzyskała jeszcze wyniku badania.

Prokurator postawił sprawcy wypadku zarzut tego, że w dniu 16 października ok. godz. 15:50 na drodze wojewódzkiej nr 364 między miejscowościami Jerzmanice-Zdrój a Pielgrzymka, kierując samochodem osobowym marki Audi w kierunku miejscowości Jerzmanice-Zdrój, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przed podjęciem manewru wyprzedzania pojazdu ciężarowego nie zachował szczególnej ostrożności i nie upewnił się, czy posiada odpowiednią widoczność oraz dostateczne miejsce do wykonania tego manewru bez utrudnienia ruchu komukolwiek, w wyniku czego zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym z naprzeciwka samochodem marki Seat Ibiza, kierowanym przez pokrzywdzoną, skutkującego śmiercią kobiety oraz obumarciem płodu oraz obrażeniami ciała pasażera tego pojazdu w postaci odmy opłucnej oraz licznych załamań w obrębie głowy, klatki piersiowej, miednicy i nóg, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała na okres co najmniej powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 2 kk.

Grzegorz Z. przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia. Wyraził skruchę. Zaprzeczył pozostawaniu pod wpływem narkotyków.

Mężczyźnie grozi kara w wymiarze od 6 miesięcy do lat 8 pozbawienia wolności.

W przypadku ustalenia, że podejrzany prowadził pojazd pod wpływem środków odurzających, grozić mu będzie kara nie niższa od 5 lat pozbawienia wolności do lat nawet 20.

Sekcja zwłok przeprowadzona zostanie w Zakładzie Medycyny Sądowej we Wrocławiu. Prokurator oczekuje też na opinię biegłego dotyczącą stopnia rozstroju zdrowia, jakiego doznał pasażer pojazdu. Biegły stwierdzi, czy były to obrażenia ciała skutkujące rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni czy też ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Postępowanie jest w toku w Prokuraturze Rejonowej w Złotoryi.

(as)/fot. Złotoryja 112

Uzbrojony i rozgniewany na ministra. Odpowie za grożenie na Facebook-u

Policja zatrzymała w okolicach Złotoryi mężczyznę, który groził w internecie pozbawieniem życia ministrowi Marcinowi Kierwińskiemu, a także jego dzieciom. Zatrzymany dysponował bronią palną. Przyznał się do winy. Na razie przebywa na wolności pod dozorem policyjnym, ale zostały mu już postawione zarzuty. Za czyn, który popełnił, kodeks przewiduje nawet 3 lata więzienia.

Dwa dni przed świętem niepodległości Komenda Powiatowa Policji w Złotoryi wszczęła wobec jednego z mieszkańców powiatu złotoryjskiego dochodzenie z art. 190 par. 1 Kodeksu karnego. Miał on kierować w dniu 2 listopada tego roku, za pośrednictwem portalu społecznościowego Facebook, groźby pozbawienia życia wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji. Groźby te wzbudziły w szefie MSWiA uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

– Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 4 listopada 2026 r. funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa, wykonując czynności służbowe, ustalili, że na prywatnym czacie fanpage'a ministra spraw wewnętrznych i administracji pojawiła się wiadomość zawierająca groźbę. Groźba, sformułowana przy użyciu wulgaryzmów, dotyczyła bezpieczeństwa samego ministra, jak i jego małoletnich dzieci. Ustalono, iż wiadomość wysłano z konta mieszkańca okolic Złotoryi, 41-letniego Michała O. W dniu 9 listopada 2026 r. zatrzymano wyżej wymienionego – relacjonuje Liliana Łukasiewicz, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Na telefonie Michała O. funkcjonariusze ujawnili zawierający groźbę wpis. Ustalili również, że dysponuje dwiema jednostkami broni palnej wraz z amunicją, na którą posiada pozwolenie. Broń została zatrzymana przez policję w trybie administracyjnym. Tego samego dnia Michałowi O. postawiono zarzuty z art. 190 § 1 kk.

– Przesłuchany w charakterze podejrzanego Michał O. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że opublikował na profilu społecznościowym ministra spraw wewnętrznych i administracji wpis zawierający wulgarne i obraźliwe sformułowania, w tym odnoszące się do dzieci ministra. Podał, że wpis zamieścił, będąc pod wpływem alkoholu. Wyjaśnił, że nie pamięta dokładnie jego treści ani motywów swojego zachowania. Wskazał, że po wytrzeźwieniu, gdy ponownie zobaczył wpis, usunął go. Podkreślił, że ma odmienne poglądy polityczne od ministra, jednak nie miał zamiaru wyrządzić krzywdy ani jemu, ani członkom jego rodziny, zastraszyć ich czy kierować wobec nich gróźb. Podejrzany wyraził żal z powodu swojego zachowania i do protokołu przesłuchania przeprosił ministra oraz jego rodzinę – dodaje Łukasiewicz.

Prokurator rejonowy w Złotoryi, mając na uwadze wcześniejszą niekaralność podejrzanego, zastosował wobec Michała O. wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji połączonego z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzonym, a także jego małoletnimi dziećmi w jakiejkolwiek formie (w szczególności bezpośrednio, telefonicznie, za pośrednictwem komunikatorów internetowych oraz portali społecznościowych), oraz zakazem zbliżania się do ww. osób na odległość mniejszą niż 100 m.

Minister złożył wymagany w takiej sprawie wniosek o ściganie.

Sprawcy grozi od 1 miesiąca do lat 3 pozbawienia wolności. Karze takiej podlega każdy, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub na szkodę osoby dla niej najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w osobie, do której została skierowana lub której dotyczy, uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Postępowanie jest w toku. Dochodzenie pozostaje pod nadzorem złotoryjskiej prokuratury. Prokurator zamierza wystąpić z wnioskiem o cofnięcie podejrzanemu pozwolenia na posiadanie broni palnej. Zlecił też niezwłoczne przeprowadzenie wywiadu środowiskowego o podejrzanym.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Złotoryja oddała wysokie prowadzenie w tie-breaku

O krok od trzeciego zwycięstwa w rozgrywkach ligowych była w sobotę 21 listopada drużyna KKS Mine Master. Złotoryjanki miały nawet w meczu z AZS AWF Wrocław piłkę meczową. Ostatecznie po bardzo zaciętej i wyrównanej grze musiały uznać wyższość rywalek.

KKS zajmował przed sobotnim spotkaniem przedostatnie, 11. miejsce w tabeli 3. grupy II ligi siatkówki kobiet. W 10. kolejce przyjmował w hali Tęcza drużynę akademiczek z Wrocławia – zespół plasujący się tylko dwie lokaty wyżej, z taką samą liczbą zwycięstw jak Złotoryja. Nadzieje na dobry wynik w meczu domowym były więc spore.



Na trybunach złotoryjskiej hali zasiadło ok. 60 kibiców. Zawodniczki obu drużyn zafundowały im prawdziwy rollercoaster. Emocji w dwuipółgodzinnym spotkaniu nie brakowało, zwłaszcza w jego drugiej części, gdy bliżej zwycięstwa była raz jedna, raz druga ekipa.

Pierwszego seta Mine Master przegrało do 22. Złotoryjanki zrewanżowały się rywalkom w drugiej odsłonie meczu, wygrywając do 18. Trzecia partia znowu padła łupem Wrocławianek (25:20).

W secie czwartym KKS przegrywał już 1:5. Kilkupunktowa przewaga AZS AWF utrzymywała się dość długo. Nasz zespół grał dobrze blokiem, ale miał problemy z przyjęciem i skutecznością w ataku. I gdy już wydawało się, że złotoryjska drużyna przegra całe spotkanie 1:3, nasze zawodniczki zerwały się do odrabiania strat. Dopadły rywalki przy stanie 15:15 i zaczęły im uciekać. Skutecznie, bo ta część meczu po znakomitym finiszu Mine Master zakończyła się wygraną do 23.

Rywalizację miał więc rozstrzygnąć tie-break. W nim złotoryjskie siatkarki, dzięki kilku sprytnym zagraniom pod siatką, dość szybko odskoczyły zawodniczkom z Wrocławia, w pewnym momencie prowadząc nawet 4 punktami (10:6). To przewaga, która powinna dać zwycięstwo Złotoryi w piątym secie i całym meczu. Zamiast tego w grze KKS-u zaczęły się mnożyć błędy. Złotoryjankom zaczęło brakować pewności na boisku. Skorzystały z tego rywalki, które złapały kontakt, a tuż przed końcem tie-breaka wyrównały (13:13). Wtedy jednak Mine Master zdobył kolejny punkt i miał w górze piłkę meczową. Nie wykorzystał jej niestety i kilka minut później to AZS AWF Wrocław mógł się cieszyć ze zwycięstwa 17:15 i w całym meczu 3:2.

Dla KKS Mine Master była to szósta porażka z rzędu i ostatnie spotkanie przed własną publicznością w rundzie jesiennej. Nasz zespół zajmuje nadal 11. miejsce w tabeli z 7 punktami i bilansem 2 zwycięstw i 8 przegranych. Kolejny mecz rozegra 28 listopada w Sosnowcu z tamtejszym Płomieniem. Będzie to ostatnie spotkanie w pierwszej rundzie rozgrywek II ligi.

(as)



Pozbawili lidera tronu

W sobotę 14 listopada piłkarze Górnika Złotoryja pokonali 2:0 Chrobrego II Głogów. Był to ostatni mecz przed przerwą zimową.

Chrobry częściej utrzymywał się przy piłce, częściej atakował, my natomiast czekaliśmy na okazję kontrataku.

W 34. minucie trafiliśmy do głogowskiej bramki po raz pierwszy. Dośrodkowanie Mateusza Jarosa na gola zamienił Dievidas Krikuzhas.

Drugi cios zadaliśmy 7 minut później. W polu karnym sfaulowany został Tomasz Dyr, a jedenastkę wykorzystał Łukasz Chodyga.

Po zmianie stron napór lidera tabeli wzrósł, ale broniliśmy się mądrze i momentami szczęśliwie, bo dwukrotnie po strzałach zawodników Chrobrego piłka obiła się od naszych zawodników i raz sparował ją Michał Piotrowski, a raz „zatrzymała się" na słupku.

Wynik nie uległ już zmianie, a my finiszujemy w wyśmienitych nastrojach. Nie tylko ze względu na ograne lidera, ale bardzo udaną rundę jesienną.

Aktualnie Górnik, z dorobkiem 35 punktów, plasuje się na 4. miejscu tabeli Koleje Dolnośląskie IV ligi 2026/2027, grupa dolnośląska. Do lidera (Piast Żmigród) brakuje nam trzech punktów.

(reds)/źródło i fot. z profilu Górnika Złotoryja



Zameldowali się w domu ze złotem

Złotoryjscy akrobaci wrócili ze złotymi medalami z międzynarodowego turnieju „International Acro Tournament Stevka Spasova" w Bułgarii.

Już w pierwszym dniu zawodów (6 października) nasza dwójka żeńska w składzie Katarzyna Połuch i Iga Sejud w kategorii pre youth (11-16 lat) zdobyła złoty medal w układzie statycznym.



Taką samą radość sprawiła nam czwórka męska w składzie: Jakub Horbacz, Maciej Horbacz, Wojciech Kozajda i Nikodem Wróbel, zdobywając złoty medal w układzie statycznym (także w kategorii pre youth).

W następnych dniach nasza czwórka wywalczyła kolejny złoty medal w układzie dynamicznym, a w wielkim finale (w niedzielę) zdobyła złoto w wieloboju.

– Zakończyliśmy nasze zawody bardzo dobrze, zdobywając 4 złote medale. Poziom był bardzo wysoki. Mogliśmy oglądać wielu zawodników kadry narodowej Bułgarii, Mołdawii czy Turcji. W mistrzostwach wzięło udział ponad 400 zawodników z 5 krajów. Zawody odbyły się ku pamięci Stevki Spasowej, mistrzyni świata w dwójkach kobiet z roku 1974 i wicemistrzyni świata z roku 1976, na których to zawodach startowali moi trenerzy: Leszek Antonowicz i Wojciech Świecik, zdobywając mistrzostwo świata. Na bankiecie powitalnym, na który zaproszonych zostało pół tysiąca osób, spotkała mnie miła niespodzianka, gdyż organizatorzy posadzili mnie obok Kalinki Lechevej, partnerki Stevki Spasowej, z którą zdobywała mistrzostwo świata. Była okazja porozmawiania z nią o zawodach z tamtych lat. To były wspaniałe wspomnienia, a ja byłem bardzo dumny z moich trenerów oraz z tego, że mogłem wziąć udział w obecnych zawodach z naszymi złotoryjskimi akrobatami. Bardzo miło będę wspominał te zawody z powodu przywiezionych do Złotoryi 4 złotych medali, jak również ze spotkania z panią Kalinką – powiedział nam trener zawodników ZTA Aurum Piotr Horbacz.

(reds)

Drużynowe srebro

15 listopada w Rawiczu zakończyły się trwające 3 dni Mistrzostwa Polski Juniorów i Mistrzostwa Polski Seniorów w Taekwon-do.

W imprezie wzięło udział 330 zawodników. Bardzo dobrze zaprezentowali się reprezentanci Sportowej Akademii Taekwon-do Złotoryja-Jawor, którzy zakończyli zawody z dorobkiem sześciu medali.

Największym sukcesem w rywalizacji seniorów było zdobycie tytułu drużynowych wicemistrzów Polski w walkach.

Sześcioosobowy zespół w składzie: Jakub Serok, Kacper Pawelec, Oskar Widomski, Miłosz Szarata, Karol Malinowski i Michał Malinowski dotarł do finału, w którym zmierzył się z drużyną Wrocławskiego Sportowego Klubu Taekwon-do.

Ostatecznie zawodnicy SAT wywalczyli srebro.

Jeśli chodzi o Złotoryjan, to indywidualnie srebrny medal w walkach powyżej 75 kg wywalczył Miłosz Szarata.

Na trzecich stopniach podium stanęli Michał Malinowski (kat. do 75 kg), Karol Malinowski (do 70 kg) i Natalia Serok (do 61 kg).

(reds)

Testowali pewność ręki i celne oko

7 listopada na strzelnicy Złote Wzgórza odbyły się Międzynarodowe Zawody Strzeleckie z okazji Narodowego Święta Niepodległości.



Było to jedno z największych i najważniejszych wydarzeń strzeleckich organizowanych przez klub Agat w 2026 roku, gromadzące zawodników z całej Polski oraz przedstawicieli zagranicznych klubów.

Mistrzostwa zgromadziły na Złotych Wzgórzach ponad 300 osób. Przyjechali do nas m.in. zawodnicy z Wrocławia, Zielonej Góry, Wałbrzycha, Głogowa, Leszna, Opola.

Przed dekoracją najlepszych, celność oka przetestowali wiceminister sportu i turystyki Piotr Borys, burmistrz Paweł Kulig i wójt Jan Tymczyszyn.

– Klub Sportowy Agat Złotoryja to jeden z czołowych polskich klubów w strzelectwie sportowym. Jest również beneficjentem ministerialnego programu Klub PRO, który wspiera najlepsze kluby sportowe w kraju. Dziś na strzelnicy Złote Wzgórza odbyło się podsumowanie sezonu połączone z turniejem strzeleckim zorganizowanym pod hasłem Dnia Niepodległości. Gratuluję wszystkim zawodnikom i trenerom osiągnięć oraz całorocznej pracy. Szczególne podziękowania kieruję do szkoleniowców za przygotowywanie kolejnych pokoleń zawodników i rozwijanie sportowych talentów – napisał na swoim profilu wiceminister sportu i turystyki Piotr Borys.

– Zawody były również doskonałą okazją do zaprezentowania naszym gościom infrastruktury Klubu Strzeleckiego Agat oraz dynamicznych zmian i inwestycji, które konsekwentnie realizujemy. Po zakończeniu uroczystej dekoracji wiceminister Piotr Borys odwiedził również naszą strzelnicę przy ul. Legnickiej 44. Wspólnie z prezesem Agatu Józefem Zatwardnickim zwiedził cały obiekt, zapoznając się z przeprowadzonymi modernizacjami oraz rozwiązaniami, które wprowadziliśmy na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Była to znakomita okazja, aby pokazać, jak wiele udało się już osiągnąć oraz w jakim kierunku zmierza dalszy rozwój naszego klubu. Nie zwalniamy tempa. Przed nami kolejne ambitne przedsięwzięcia i inwestycje, które pozwolą jeszcze bardziej rozwinąć nasze obiekty i możliwości szkoleniowe – mówią działacze klubu.

Wyniki zawodów dostępne na naszym portalu.

(ms)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja Nr 0050.217.2026 z dnia 19 listopada 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargów ustnych ograniczonych do współwłaścicieli wyodrębnionych lokali w budynku przy Placu Lotników Polskich 3 ABCD. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja Nr 0050.218.2026 z dnia 19 listopada 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: ***redaktor naczelny –*** Piotr Maas, ***reporter –*** Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. *www.gazeta.zlotoryja.pl,* e-mail: *gazeta@zlotoryja.pl*
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do poniedziałku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 9-13.
Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej".
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 1000 egz. **Kolportaż własny.**
Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Gabinet Stomatologiczny
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A
lek. stomatolog
Anna Sobieszek
przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14
✔ odbudowa zębów
✔ nowoczesne wypełnienia
✔ protezy szkieletowe
✔ korony ✔ mosty: tradycyjne, porcelanowe
✔ bezpłatne przeglądy i porady
✔ ekspresowa naprawa protez
Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA
technik dentystyczny Wiesław Sobieszek
✔ protezy ✔ korony ✔ mosty
✔ ekspresowa naprawa protez zębowych
Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja Nr 0050.203.2026 z dnia 29 października 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi Nr 0050.202.2026 z dnia 29 października 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 662 ze zm.) oraz § 13 Uchwały Nr 0007.LII.443.2023 Rady Miejskiej Złotoryi z dnia 23 lutego 2023 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Miejskiej Złotoryja (tekst jednolity – Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z dnia 3 marca 2023 r. poz.1598 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas określony 3 lat w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.207.2026 z dnia 2 listopada 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 662 ze zm.) oraz § 13 Uchwały Nr 0007.LII.443.2023 Rady Miejskiej Złotoryi z dnia 23 lutego 2023 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Miejskiej Złotoryja (tekst jednolity – Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z dnia 3 marca 2023 r. poz.1598 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas określony do lat 3 w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.215.2026 z dnia 13 listopada 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 662 ze zm.) oraz § 13 Uchwały Nr 0007.LII.443.2023 Rady Miejskiej Złotoryi z dnia 23 lutego 2023 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Miejskiej Złotoryja (tekst jednolity – Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z dnia 3 marca 2023 r. poz. 1598 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas określony do lat 3 w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.189.2026 z dnia 29 września 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 662 ze zm.) oraz § 13 Uchwały Nr 0007.LII.443.2023 Rady Miejskiej Złotoryi z dnia 23 lutego 2023 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Miejskiej Złotoryja (tekst jednolity – Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z dnia 3 marca 2023 r. poz.1598 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas określony do lat 3 w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.195.2026 z dnia 13 października 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

STRUŚ PĘDZIWIATR I ZEMSTA KOJOTA



Wiluś Kojot od lat ściga Strusia Pędziwiatra. Takie hobby… na granicy obłędu. Zastawił na niego setki pułapek, przemierzył tysiące mil i wszystko na nic. I nagle olśnienie! Czy to przypadek, że w chwili każdej bolesnej porażki posługiwał się osławionymi produktami firmy Acme? Za stary z Wilusia kojot, by wierzył w takie przypadki. Ale jak udowodnić, że potężna międzynarodowa firma zarabia miliardy, wciskając niebezpieczny chłam swoim rysunkowym konsumentom? Wystarczy mieć adwokata i świadka. Gorzej, gdy adwokat to zwykły lebiega, a świadek to niedościgniony Struś Pędziwiatr! A już całkiem kiepsko, gdy okaże się, że typy z Acme nie mają żadnych skrupułów i gotowi są na wszystko, byle Wiluś Kojot nie odkrył ich paskudnego sekretu. Ale Wiluś to twardy zawodnik, Struś Pędziwiatr ma zaskakująco dobre serce, a na dodatek Królik Bugs ma swoje dojścia. Gdy połączą siły, nawet Acme powinno zacząć się bać.
Gatunek: komedia familijna.
Produkcja: USA. **Premiera:** 20 listopada.
Czas trwania: 96 min.
Reżyseria: Dave Green.
Dni seansów: 27.11-1.12.

IGRZYSKA ŚMIERCI: WSCHÓD SŁOŃCA W DNIU DOŻYNEK



Na długo przed wydarzeniami znanymi z „Igrzysk śmierci" młody Haymitch Abernathy zostaje wylosowany do udziału w najbardziej brutalnej edycji Głodowych Igrzysk w historii. Oderwany od rodziny, przyjaciół i ukochanej, trafia na arenę, gdzie każdy dzień może być jego ostatnim. Aby przetrwać, będzie musiał zmierzyć się nie tylko z przeciwnikami, ale także z systemem, który od lat odbiera ludziom nadzieję. W świecie, w którym zwycięzca może być tylko jeden, Haymitch odkrywa, że prawdziwą siłą jest mieć o co walczyć.
Gatunek: sci-fi/przygodowy.
Produkcja: USA.
Premiera: 20 listopada.
Czas trwania: 158 min.
Reżyseria: Francis Lawrence.
Dni seansów: 27.11-1.12.

JESTEM ROCKY



Nowy Jork, połowa lat 70. Sylvester Stallone jest nikomu nieznanym aktorem, który ledwo wiąże koniec z końcem. Pewnego dnia wpada na pomysł i pisze scenariusz o bokserze z ubogiej dzielnicy Filadelfii. Zaczyna dostrzegać w historii nie tylko szansę na sukces, ale także widzi w niej odbicie własnego życia. Problem w tym, że nikt nie wierzy, że to właśnie on powinien zagrać główną rolę. Kuszony wysokimi ofertami producentów, Stallone odrzuca kolejne propozycje i uparcie walczy o prawo do wcielenia się w stworzonego przez siebie bohatera. Ryzykując karierę, pieniądze i przyszłość swojej rodziny, stawia wszystko na jedną kartę. To opowieść o determinacji, odwadze i wierze w siebie. One doprowadzą do powstania filmu, który stanie się światowym fenomenem, zdobędzie 10 nominacji do Oscara i sięgnie po 3 statuetki, na zawsze zapisując się w historii kina.
Gatunek: dramat**/biograficzny.**
Produkcja: USA.
Premiera: 20 listopada
Czas trwania: 126 min.
Reżyseria: Peter Farrelly.
Dni seansów: 27.11-1.12.

HOKUS: KRÓLESTWO MAGII



Kilkunastoletnia Billie odkrywa w sobie niezwykłe moce, które otwierają przed nią bramy tajemniczej krainy czarownic zwanej Hokus. Nastolatka wyrusza w pełną magii podróż, by razem ze swoją mamą, Alice, odkryć rodzinne sekrety mogące odmienić los świata czarownic.
Gatunek: animacja/fantasy.
Produkcja: USA. **Premiera:** 27 listopada.
Czas trwania: 109 min.
Reżyseria: Fawn Veerasunthorn i Jason Hand.
Dni seansów: 27.11-1.12, 4-8.12, 11-15.12.

VIOLETTA VILLAS



Zanim staje się Violettą Villas, jest Czesławą Gospodarek, młodą kobietą marzącą o wielkiej karierze. Na początku lat 60. wspólnie ze swoim synkiem postanawia wyruszyć na podbój wielkiego świata i przeprowadza się do Warszawy, aby tam rozpocząć nowe życie. Mimo licznych przeciwności losu, nie rezygnuje z walki o występy sceniczne i wciąż wierzy, że wielki sukces czeka tuż za rogiem. To właśnie wtedy przybiera przydomek Violetta Villas, a jej kariera dostaje skrzydeł. Jej fenomenalny głos wynosi ją od prowincji aż po największe sceny Las Vegas. Niestety za blaskiem kryje się rosnące uzależnienie, lęk, samotność i presja władz PRL. Wszystkiemu przygląda się dorastający syn, który widzi jak matka-artystka wymyka się światu, rodzinie i samej sobie. To historia o cenie marzeń, o miłości, której brakuje, i o chłopcu, który musi dorosnąć szybciej niż powinien.
Gatunek: biograficzny/dramat.
Produkcja: Polska.
Premiera: 27 listopada.
Czas trwania: 134 min.
Reżyseria: Karolina Bielawska.
Dni seansów: 27.11-1.12, 4-8.12.

PIKKULI I ŚWIĄTECZNY RENIFER



Wyobraźcie sobie cichy, ośnieżony las z lśniącymi płatkami śniegu spadającymi ze srebrzystego nieba. To właśnie w tym magicznym krajobrazie rozgrywa się przygoda małego ptaszka o imieniu Pikkuli. Razem ze swoimi przyjaciółmi podejmuje się wyjątkowej misji – trzeba uratować Boże Narodzenie! Jak to zrobić? Recepta jest prosta: odnaleźć Świątecznego Renifera, którego pojawienie się zapowiada Gwiazdkę! Legendy głoszą, że mieszka hen daleko na Północy.
Gatunek: animacja.
Produkcja: Finlandia.
Premiera: 27 listopada.
Czas trwania: 80 min.
Reżyseria: Metsämarja Aittokoski.
Dni seansów: 27.11-1.12, 4-8.12.

ASTERIKS I OBELIKS: KRÓLESTWO NUBII



Na terenach zajmowanych przez Rzymian ostała się jedna waleczna wioska – to Galowie. Sekretem ich oporu jest magiczny wywar przygotowywany przez Panoramiksa. Pewnego dnia przypadkowo do kociołka z cennym napojem wlewa się eliksir młodości, a Galowie przemieniają się w nieszkodliwe dzieci. Aby uratować swoją wioskę, teraz narażoną bardziej niż kiedykolwiek na ataki Rzymian, Asteriks i Obeliks wyruszają w długą i szaloną podróż do odległego królestwa Nubii w poszukiwaniu cennego nasiona baobabu, niezbędnego do przygotowania antidotum.
Gatunek: animowany/komedia/przygodowy.
Produkcja: Francja.
Premiera: 4 grudnia.
Czas trwania: 86 min.
Reżyseria: Alexandre Heboyan.
Dni seansów: 4-8.12 i 11-15.12.

NARODZENIE KRÓLA. ZERO A.D.



W Betlejem na świat przychodzi syn Marii i Józefa, Jezus. Według proroctwa ma zostać nowym królem żydowskim. Herod, władca Judei, na wieść o narodzinach chłopca wydaje rozkaz zgładzenia wszystkich powitych ostatnio dzieci płci męskiej. Maria i Józef wraz z maleńkim Jezusem muszą uciekać przed oddziałami Heroda, które przeczesują okolicę w poszukiwaniu nowonarodzonego Mesjasza. Herod nie spocznie, póki nie zabije wszystkich, którzy mogą zagrażać jego królewskiej władzy.
Gatunek: dramat.
Produkcja: USA.
Premiera: 4 grudnia.
Czas trwania: 116 min.
Reżyseria: Alejandro Monteverde.
Dni seansów: 4-8.12 i 11-15.12.

BEHEMOT!



Utalentowany wiolonczelista Alex Serian wraca do rodzinnego Los Angeles po 20 latach spędzonych w trasie. Muzyka, która od lat wyznacza rytm jego życia, tym razem zabierze go w podróż, która na zawsze wszystko zmieni.
Gatunek: dramat. **Produkcja**: USA.
Premiera: 4 grudnia.
Czas trwania: 126 min.
Reżyseria: Tony Gilroy.
Dni seansów: 4-8.12 i 11-15.12.

DZIKA NOC 2



Świąteczny hit „Dzika noc" z 2022 r. udowodnił, że ten Święty Mikołaj nie rozdaje wyłącznie prezentów. Uzbrojony w zabójcze umiejętności walki rozprawił się z grupą najemników i uratował dziewczynkę oraz jej rodzinę. Teraz ponownie zakłada czerwony strój, by stawić czoła bezwzględnemu gangsterowi, który terroryzuje przedsiębiorców w centrum handlowym. Jest tylko jeden problem: Mikołaj stracił swoją magię. Aby ocalić centrum handlowe i jego społeczność, będzie musiał znaleźć inny sposób na pokonanie bandytów, a przy okazji na nowo odkryć prawdziwe znaczenie Bożego Narodzenia. Kiedy sytuacja staje się naprawdę niebezpieczna, pozostaje mu jeszcze jeden as w rękawie: Pani Mikołajowa, z którą żaden złoczyńca nie chciałby zadzierać.
Gatunek: Thriller.
Produkcja: USA.
Premiera: 4 grudnia.
Czas trwania: 110 min.
Reżyseria: Tommy Wirkola.
Dni seansów: 4-8.12 i 11-15.12.

WIKLINOWY MĄŻ



W niewielkiej nadmorskiej osadzie żyje samotna kobieta, od lat wyśmiewana przez mieszkańców z powodu braku męża. Zmęczona ciągłymi docinkami, pewnego dnia postanawia zrobić wszystkim na przekór i zamawia u lokalnego koszykarza męża wyplecionego z wikliny. Ku zdumieniu całej społeczności wiklinowy mężczyzna ożywa i okazuje się kimś znacznie bardziej niezwykłym, niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Jego urok wywołuje wśród mieszkańców falę zazdrości, fascynacji i zamieszania, która zaczyna zagrażać skostniałemu porządkowi.
Gatunek: fantastyczny.
Produkcja: Wielka Brytania/USA/Australia.
Premiera: 11 grudnia.
Czas trwania: 105 min.
Reżyseria: Alex Huston Fischer, Eleanor Wilson.
Dni seansów: 11-15.12 i 18-22.12.

CHMURA I BURZA



Opowieść o przygodach dwóch psich sióstr – Chmurki i Burzy, które wyruszają w kolejne dni pełne odkryć. Różnią się wyglądem i charakterem, ale z taką samą ekscytacją odkrywają świat! Z psiej perspektywy pokazują codzienne wyzwania, które zmieniają się w zabawne perypetie, a kreatywne pomysły ratują je z każdej opresji. Wraz z paczką swoich futrzastych przyjaciół uczą się współpracy, sprytu i tego, że razem można bawić się… dwa razy lepiej!
Gatunek: animowany.
Produkcja: Polska.
Premiera: 4 grudnia.
Czas trwania: 50 min.
Reżyseria: Piotr Różycki, Alicja Gapińska.
Dni seansów: 11-15.12 i 18-22.12,

Kino Aurum

Repertuar może ulec zmianie.